Numer zawiera 12 stron

Nr. 42. (Należ. poczt. opł. ryczałtem) Lwów, sobota 12 lutego 1927 Wydanie M Rok XXXI.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 5·—
z dostawą do domu . zł. 5·30
na prowincji
z przesyłką pocz. . . zł. 5·30
za granicą . . . . . zł. 9·00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji: 20gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.680. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Masowe zwolnienia w armji.

Piłsudczyzna trapiona wyrzutami sumienia z powodu masowego zwolnienia szeregu najwyższych oficerów w armji, ogłosiła artykuł w „Polsce Zbrojnej" (z 6. bm.) pt. „Emerytury", w którym usiłuje usprawiedliwić zarządzenie p. ministra spraw wojskowych, na mocy którego szereg zdolnych, młodych i zasłużonych oficerów zostało bez przyczyny usuniętych ze służby.

Skarb i wojsko — twierdzi „Polska Zbrojna" — nie poniosą straty. Emeryci otrzymają bowiem gaże pomniejszone o dodatek służbowy, stołeczny, śląski i t. p. Spensjonowani obecnie emeryci — utrzymuje dalej organ p. ministra spraw wojsk. — zostali zwolnieni, bo nie mieli odpowiednich kwalifikacyj. „Brak ten miał swe źródło już to w podeszłym wieku, w złym stanie zdrowia, już to w niedostatecznem przeszkoleniu, a wreszcie w braku niezbędnych zalet, wymaganych od dowódców". Wreszcie — dodaje „Polska Zbrojna" — świeżo emerytowani „nie pełnili żadnej funkcji względnie pełnili ją tymczasowo lub tylko minimalnie".

Jak się rzecz przedstawia w rzeczywistości? Należy ją wyraźnie oświetlić, aby społeczeństwo dowiedziało się, co dzisiaj w Polsce uważane jest w armji za „dobro służby", która rzekomo wymaga masowego zwolnienia oficerów.

Po przewrocie majowym szereg wysokich oficerów znalazł się w t. zw. dyspozycji ministra spraw wojsk., co oznaczało przeniesienie ich w stan bez czynności przy równoczesnem zatrzymaniu w szeregach armji. Dziś, po ukazaniu się listy emerytowanych i komentarzu „Polski Zbrojnej" staje się jasny cel, w którym tak postąpiono: chodziło o to, aby po 9 miesiącach bezczynności można było ogłosić, że szereg oficerów jest... niepotrzebnych. Państwo płacić musiało im pensje przez ten cały czas na to, aby redakcja „Polski Zbrojnej" zyskała argument w artykule „Emerytury".

Brak kwalifikacyj? Podeszły wiek? Zły stan zdrowia? Niedostateczne przeszkolenie? Brak niezbędnych zalet (jakich? — chyba moralnych!).

To ostatnie jest w swej generalnej formie, bez wskazania konkretnych wypadków — obelgą tak pospolitą, niestety w dzisiejszej epoce „sanacji moralnej", tem smutniejszą, że dotyczy stosunków w najdroższej nam wszystkim armji narodowej.

Rozpatrzmy jednak fakty, które mamy najbliżej pod ręką, bo w D. O. K. VI. (Lwów). Spensjonowano tu 50 oficerów w „podeszłym" wieku przeciętnie lat 40, właśnie w tym okresie życia, kiedy oficer po zdobyciu doświadczeń w wieloletniej służbie, staje się najużyteczniejszym oficerem. Zwolniono zatem gen. Marjańskiego, dowódcę 12 dywizji piechoty — w 52 roku życia. Jest to pierwszorzędny oficer i dobry obywatel, pełen energji, mający zaufanie żołnierzy i społeczeństwa, człowiek o nowoczesnym poglądzie na świat. P. Prezydent Rzplitej Mościcki ofiarował mu niedawno szefostwo departamentu; dziś całkiem nieoczekiwanie usunięto go z armji. — Zwolniono gen. dra Zielińskiego, lekarza, jednego z najlepszych szefów sanitarnych, mającego obok wiedzy fachowej — olbrzymią rutynę administracyjną, oficera niezbędnie potrzebnego w służbie.

Zwolniono pułk. Łukowskiego, powszechnie szanowanego szefa Sądu Wojskowego, mającego za sobą długoletnią służbę, nie będącą chyba momentem obciążającym.

Zwolniono podpułk. Słowikowskiego, szefa poborów, człowieka nie mającego nawet 40 lat, który w swej dotychczasowej służbie już ma szereg pierwszorzędnych pochwał.

Zwolniono wreszcie m. i. kap. Waltera, młodego, chętnego do pracy i pełnego entuzjazmu profesora w korpusie kadetów we Lwowie.

Jest to zaledwie kilka przykładów najjaskrawszych; śmiało można powiedzieć, że conajmniej połowa emerytowanych oficerów z DOK. VI. odchodzi przedwcześnie z niepowetowaną szkodą dla służby i dla Polski.

Skarb Państwa zostaje niepotrzebnie obciążony, bo dodatki, o których pisze „Polska Zbrojna", stanowią drobnostkę wobec pełnych płac emerytalnych, które będą pobierali oficerowie za bezczynność. A trzeba dodać, że na ich miejsce niebawem zostaną zamianowani nowi, którzy pociągną nowe wydatki, gdyż stosownie do rang podwyższone zostaną ich płace. Wszystko to obciąży poważnie budżet właśnie w okresie największych rzekomo oszczędności. Dość wspomnąć, że same emerytury pochłoną w r. 1927 — 10 miljonów złotych.

„Cui bono pieniądze wyrzuca się za okno?" — powtarzamy słowa marsz. Piłsudskiego.

W armji wytwarza się nastrój ustawicznego niepokoju, bo nikt nie jest pewny jutra.

Sprawa ostatnich zwolnień w armji jest jeszcze jednym dowodem, że obawy o siłę i zdrowie naszej armji, nurtujące w społeczeństwie bez względu na przekonania, są w pełni uzasadnione. Tak prowadzona „sanacja" na tem polu może się kiedyś, nawet za kilkanaście lat skończyć klęską Polski, i o tem winni pamiętać jej autorowie.

(kh)

Niemcy zrywają rokowania handlowe z Polską.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 lutego. (zo) Najważniejszym wypadkiem dnia i tematem rozmów w sferach politycznych, jest sprawa zerwania rokowań z Niemcami. Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się:

Zerwanie rokowań w sprawie traktatu handlowego, spowodowane wyraźnie przez rząd niemiecki, nosi charakter polityczny. Obywatele wydaleni z granic Państwa Polskiego korzystali stale z paszportów niemieckich i zapowiadali, że opuszczą Górny Śląsk, lecz prosili jedynie o przedłużenie wizy o 6 miesięcy. Odbywało się to od roku 1923. Rzecz ciekawa, że starania o przedłużenie pobytu poczynili wspomniani obywatele trzy dni przed upływem terminu wyjazdu. Województwo odpowiedziało odmownie, a wówczas poseł niemiecki w Warszawie przysłał memorandum do Rządu polskiego. Rząd wezwał wojewodę, który przyjechał do Warszawy i w ubiegłą niedzielę odbyła się narada w prezydjum Rady ministrów z udziałem wojewody. Ten przedstawił cały faktyczny materjał w tej sprawie, który najwyraźniej świadczy, że owi obywatele nie mają żadnej podstawy do dalszego pobytu w Polsce. Oczywiście groźby zerwania rokowań handlowych nie mogły być brane pod uwagę.

Tak więc zerwanie rokowań ma charakter polityczny i jest gestem demonstracyjnym nowego rządu niemieckiego. Może to być do pewnego stopnia odwetem za mowę ministra Zaleskiego, a prawdopodobnie nie podobała się też Niemcom i mowa ministra Kwiatkowskiego, chociaż ten, stojąc mocno na gruncie naszych postulatów, od których Polska w żaden sposób odstąpić nie może, podkreślił najlepszą wolę dojścia do porozumienia z naszym zachodnim sąsiadem. Po tym wybuchu przyjdzie niezawodnie otrzeźwienie i Niemcy zrozumieją, na co już mieli dowody, że wojna gospodarcza z Polską mniej nam, niż Niemcom, przynosi szkody.

Gwałtowne ataki prasy niemieckiej na Polskę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10. lutego. (G) Jak donoszą z Berlina, dzisiejsza prasa niemiecka zajmuje się bardzo obszernie sprawą rokowań handlowych polsko-niemieckich. Niemal wszystkie dzienniki sprawie tej poświęcają artykuły wstępne.

Nacjonalistyczna „Deutsche Tageszeitung" w swoim artykule „Polska prowokuje" w napastliwy sposób usiłuje przedstawić punkt widzenia Niemiec i atakuje rząd polski, zarzucając mu megalomanję.

Warszawa. 10. lutego. (G) „Kurjer Czerwony" donosi z Berlina, że w kołach zbliżonych do obecnego rządu głośno mówi się o zupełnem zerwaniu handlowych rokowań polsko-niemieckich. Niespodziewane zawieszenie rokowań z powodu wydalenia z granic Polski 4 niemieckich kolejarzy, traktują tu jako niezgrabne posunięcie rządu, przedwcześnie ujawniające istotne jego zamiary w stosunku do Polski.

Nacjonaliści niemieccy pchają Stresemanna w kierunku zaostrzenia kursu antypolskiego i sprowadzenia stosunków polsko-niemieckich do zakresu tylko najkonieczniejszych stosunków życiowych.

Z DNIA.

POGŁOSKI O PODRÓŻY PREZ. MOŚCICKIEGO DO PRAGI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10. lutego. (G) Prasa wiedeńska podała wiadomość o zamiarze podróży Prezydenta Mościckiego do Pragi czeskiej. Jak się dowiaduje „Kurjer Czerwony", sprawa podróży p. Prezydenta jest dotychczas w sferze luźnych projektów i omawiana nie była jeszcze konkretnie przez oba rządy.

MIN. DOBRUCKI WYJECHAŁ NA GÓRNY ŚLĄSK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10. lutego. (zo) Minister Dobrucki wyjechał na G. Śląsk. W ciągu dwudniowego pobytu odwiedzi najważniejsze miejscowości na Górnym Śląsku, zwiedzi też Bielsk i Cieszyn.

NOWE POGŁOSKI NA TEMAT POŻYCZKI AMERYKAŃSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 lutego. (G) Jak donosi WIP. „Handelsztg." z 10 lutego podaje następujące szczegóły rokowań o pożyczkę polską w Ameryce:

Propozycja udzielenia Polsce pożyczki pochodzi i tym razem od Bankers Trustu w Ameryce, który już uprzednio rokował o tem z rządem polskim i którego przedstawiciele bawili przed 8-miu miesiącami w Warszawie. Obecnie nastrój jest jednak dla pożyczki lepszy niż wówczas. Kapitaliści amerykańscy, decydujący w Bankers Trust, noszą się z zamiarem wielkich inwestycyj w Polsce. Ale i obecnie Bankers Trust wystąpił z propozycją, aby rząd polski udzielił opcji 6-cio miesięcznej, w którym to okresie rząd polski nie będzie szukać pożyczki gdzie indziej. Według przedstawicieli Bankers Trustu opcja potrzebna jest tym razem jedynie dla uzyskania czasu, celem zainteresowania kapitalistów angielskich i amerykańskich tą pożyczką.

Rząd polski zdecydowany jest opcji nie udzielać, gdyż chce mieć wolną rękę.

W Ameryce przypuszczają, że układ będzie zawarty jeszcze z końcem bieżącego miesiąca.

POZA PRAWEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10. lutego. (zo) Agencja sowiecka Tass ogłasza, że rząd sowiecki ogłosił lotników, którzy uciekli do Polski, jako stojących poza prawem.

KATASTROFA SAMOLOTU WOJSKOWEGO.

Bydgoszcz 10 lutego. (PAT.) Przedwczoraj udający się samolotem do Warszawy po dyplom sierżant Jabłoński po kilku okrążeniach nad tamtejszem lotniskiem zmuszony był do wylądowania skutkiem defektu w motorze. W czasie lądowania aparat wskutek zapalenia się benzyny w zbiorniku runął ze znacznej wysokości na ziemię, przyczem sierżant Jabłoński poniósł śmierć na miejscu. Aparat spalił się doszczętnie.

VON HOESCH U BRIANDA.

Berlin. 10 lutego. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Paryża, że ambasador niemiecki Hoesch został wczoraj przyjęty przez Brianda, z którym na podstawie rozmów prowadzonych w czasie swego pobytu w Berlinie z ministrem Stresemannem konferował nad sprawą zakończenia rokowań rozbrojeniowych oraz dalszego ukształtowania się stosunków handlowych. Konferencja trwała niespełna godzinę.

Wyłącznie **KINOTEATR KOPERNIK** Wyłącznie

Dziś wielki podwójny program:

WALC STRAUSSA

dramat erotyczny z życia wiedeńskiej arystokracji w 10 aktach, grany przez zespół wiedeńskiego Burgteatru. — Ewolucje taneczne odtwarzają najgłośniejsze tancerki wiedeńskie **ANITA BERBER I BELLA SIRIS.**

NADTO **„BUSTER KEATON w CZARODZIEJSKIM DOMU".**

3 akty kłopotów genjalnego człowieka. 1273n

W soboty, niedziele i święta początek o godzinie 3.30.

Budżety ministerstw reform rolnych, komunikacji i skarbu

pod obradami Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 lutego. (zo) Obrady sejmowe zbliżają się ku końcowi. Już tylko dwa dni pozostały do głosowania.

W czwartek rano obradowano w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa reform rolnych. Dyskusję w tej sprawie prowadzili prawie wyłącznie przedstawiciele radykalnych grup polskich i powtarzali znane już dobrze skargi i dezyderaty pod adresem ministerstwa.

Pos. Wojtowicz ze Stronnictwa chłopskiego omawiał specjalnie stosunki parcelacyjne w Małopolsce Wschodniej. Uważa on, że osadnicy z zachodu są zrażeni, bo urzędy ziemskie nie wypełniają swoich obowiązków, a rozpoczęta parcelacja prywatna nie jest dokończona, domagał się wysłania komisji, któraby te stosunki zbadała.

W zakończeniu rozprawy minister Staniewicz odpowiadał na szereg zarzutów, stwierdzając, że brane są pod uwagę interesy całej ludności. Na zarzut, iż rząd nie myśli o reformie, odpowiedział przytoczeniem liczb, z których wynika, że w pierwszym kwartale roku zeszłego przyznano na reformę rolną trzy miljony złotych, a w pierwszym kwartale 1927 11 milj.

Wady naszego kolejnictwa.

Przystąpiono dalej do rozpraw nad budżetem ministerstwa komunikacji. Obrady nacechowane były poważną troską o rozwój naszego kolejnictwa. Mimo, że stan finansowy wykazuje poprawę a w nowym roku wchodzimy w dość pomyślnych warunkach, podkreślono w debacie liczne braki, jak niewyzyskanie konjunktury węglowej, złe uposażenie urzędników, brak zrozumienia polityki taryfowej itd.

REFERAT POS. CHĄDZYŃSKIEGO.

Referent pos. Chądzyński (NPR) b. minister kolei stwierdza na wstępie, że rok ubiegły był dla kolei polskich przełomowym. Po raz pierwszy z dochodów eksploatacyjnych pokryto wszystkie wydatki, oprocentowanie pożyczek kolejowych, włożono pewne sumy w nowe linje i urządzenia a skarbowi państwa płacono 21 i pół miljona złotych. Przedłożony budżet przewiduje, że w roku 1927 wpłynie z kolei do skarbu państwa 36.5 miljona. — Najsłabszym punktem preliminarza, który może okazać się nierealny, jest dochód 86 i pół miljona z ładunku węgla eksportowego.

Ministerstwo nie wyzyskało konjunktury. Do pierwszego listopada kolej przewoziła węgiel po cenie niższej od własnych kosztów, dopiero 1. listopada ustalono 12 zł za tonnę, co pokrywa koszty z pewnym naddatkiem.

Dalej poruszył referent sprawę wzrastającej drożyzny, wobec której istnieją pośród urzędników tendencje strajkowe. Zdaniem referenta, przeciwdziałać złemu można jedynie przez obniżenie taryf. Taryfa nasza — zdaniem posła Chądzyńskiego — nie jest dostosowana do dzisiejszego życia gospodarczego. Liczba pracowników maleje, i, zdaniem referenta, dziś o nadmiarze nie można mówić.

Pos. ks. Kaczyński (Ch. D.) referował budżet Gen. dyrekcji poczt i tel., znaznaczając, że mimo utworzenia osobnego ministerstwa Sejm nie otrzymał wniosku, wprowadzającego korektury do budżetu. Dopiero w parę godzin później wicemarszałek Zwierzyński oświadczył, że do ministra skarbu wpłynął projekt ustawy w sprawie odpowiednich zmian preliminarza w związku z utworzeniem ministerstwa poczty. Stało się to prawdopodobnie wskutek zwrócenia uwagi referenta.

CZY MIN. KOMUNIKACJI MA BYĆ RESORTEM POLITYCZNYM?

Przemówienie pos. Tabaczyńskiego.

Pos. Tabaczyński (ZLN.) zauważa, że ministerstwo komunikacji, chociaż jest resortem ściśle gospodarczym, — stało się od pewnego czasu resortem politycznym ze szkodą dla kolejnictwa Charakter gospodarki kolejowej nie jest ustalony, co się odbija na pracach wewnętrznych tego ministerstwa. Mamy w państwie zaledwie 17.000 km. dróg żelaznych, wskutek czego ani przemysł, ani handel, ani rolnictwo nie mogą odpowiednio się rozwinąć.— Gdybyśmy budowali dalej w tem tempie, co dotychczas, osiągnęlibyśmy pożądaną sieć dróg kolejowych za 170 lat.

Co do personalu kolejowego, to liczy on 230.000 osób, w tem 180.000 pracowników stałych. Powinno się dążyć do tego, aby personal był mniej liczny, ale za to lepiej płatny.

Mówca zarzuca ministerstwu, że nie ma zrozumienia dla polityki towarowej i że polityka ta nie spełnia swego zadania. Taryfa polska może być niższa od zagranicznej, ale nie powinna być tak sztywna. Mówca domaga się w tym względzie reformy.

10% RABATU OD CEN WYSTAWOWYCH

UDZIELA W SOBOTĘ DNIA 12 LUTEGO 1927

MAGAZYN NOWOŚCI **THE GENTLEMAN** LWÓW HALICKI 12

„Bardzo denerwujące momenty"

na posiedzeniach sądu marszałkowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10. lutego. (zo) Sąd marszałkowski w sprawie Wojewódzkiego obraduje w dalszym ciągu, budząc coraz większe zainteresowanie. Dokoła sprawy krąży tysiąc przedziwnych pogłosek, rzucających dziwne światło na stosunki panujące na ziemiach wschodnich i działalność Wyzwolenia. Członkowie sądu odmawiają kategorycznie wszelkich wyjaśnień co do obrad, stwierdzają tylko, że „są momenty bardzo denerwujące i bardzo ciężkie".

Jedynie poseł Wojewódzki udziela wiadomości o tem co się dzieje w sądzie, ale wiadomości te muszą być oczywiście jednostronne.

Zdaje się jednak nie ulegać kwestji, iż Oddział II. istotnie pomagał w okresie wyborczym radykalnemu skrzydłu Wyzwolenia na ziemiach wschodnich, oraz wedle pogłosek finansował w czasie wyborów całą akcję wyborczą listy Nr. 22 we wschodniej Małopolsce.

Jak II. Oddział przeprowadzał wybory we Wschodniej Małopolsce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10. lutego. (zo) Pos. Wojewódzki podał do wiadomości prasy treść zeznań, złożonych na sądzie marszałkowskim 10. bm.

Wedle jego oświadczenia świadek Kruk - Strzelecki, kapitan II. Oddz. zeznał, że lista Nr. 22 na kresach była popierana przez szefa sekcji narodowościowej majora Czarnockiego, — który sam dawał pieniądze i używał na to fundiszów dyspozycyjnych. — Sam kap. Kruk - Strzelecki jeździł w sprawie listy Nr. 22 do pułk. Sławka, który organizował wybory na Wołyniu.

Oprócz Czarnockiego i Kruka-Strzeleckiego brali udział w pracy wyborczej listy Nr. 22 i inni oficerowie sekcji narodowościowej, sam zaś on kandydował na piątem czy szóstem miejscu we Wschodniej Małopolsce, na Pokuciu, gdzie wybory organizował dr. Wincens, b. oficer sekcji D. O. K Lwów.

Pos. Ballin zeznawał, że pos. Rudziński przywiózł na wybory wileńskie dla bloku wyborczego Odrodzenie - Wyzwolenie 1 milj. marek z wyraźnem zaznaczeniem, że pieniądze te pochodzą od rządu i Piłsudskiego. Po naradzie większość zarządu zadecydowała pieniądze przyjąć. Ballin zeznał dalej, że pos. Wojewódzki pokrywał tak przed wyborami, jak i po wyborach wydatki organizacyjne z pieniędzy, otrzymanych za pośrednictwem Piłsudczyków ze skarbu. Pos. Rudziński otrzymał z tych pieniędzy 100 dolarów na wyjazd do Paryża.

„PRZETRZYMAMY SANACJĘ" MORALNĄ".

Najostrzej atakował rząd pos. Michałak NPR., oświadczając, że „przetrzymaliśmy Niemców i Moskali, przetrzymamy i sanację moralną".

Niespodzianką pewną były także ataki ze strony Wyzwolenia. Pos. Łypacewicz z tego stronnictwa jest zdania, że od maja pod względem moralnym nastąpiło w resorcie kolejowym pogorszenie. Usuwa się tych, którzy wykrywają nadużycia, a nawet kontrolerów.

OŚWIADCZENIE MIN. ROMOCKIEGO.

Dłuższe przemówienie wygłosił minister Romocki, odpowiadając na postawione zarzuty. Minister stwierdza że zamiar rządu stworzenia Gen. dyrekcji kolejowej nie został zaniechany i dalsza organizacja będzie w ciągu dwóch miesięcy rozwinięta. Uposażenie wszystkich pracowników państwowych nie może być odrębnie traktowane. Polepszenie płac może być tylko wynikiem dobrze pojętej dochodowości kolei. Rewizja taryf będzie ukończona przed 1. stycznia 1928 r. Budowa nowych linij kolejowych z własnych funduszów kolei nie da się przeprowadzić. Składane są poważne oferty kapitału zagranicznego. Co do liczby personalu kolejowego, to ci, którzy utrzymują, że jest ona za wysoka znieliby zdania, przypatrzywszy się bliżej. W sprawie tępienia nadużyć zebrano już dużo materjału. O pobłażliwości nie może być mowy.

BUDŻET MIN. SKARBU.

Budżet ministerstwa skarbu referował pos. Michalski (Ch. N.). Wątpi on aby podatek majątkowy przyniósł w tym roku o 50 proc. więcej niż w roku zeszłym. Monopol tytoniowy jest współczynnikiem budżetu, stale rosnącym, który w departamencie budżetowym zażywa o wiele lepszej opinji, niż jego wyroby wśród palącej publiczności. Monopol spirytusowy jest kłopotliwem dziecięciem naszego etatyzmu, niewiadomo, czy uda się z tego monopolu wygospodarować o 70 milj. więcej, niż w rku ubiegłym. Monopol ten należy znowelizować.

Rząd niema programu gospodarczego. Podstawą życia gosp. jest produkcja i tylko produkcja. Rząd, wypowiadając walkę drożyźnie i zwalczając handel ślizga się po powierzchni problemu.

Mówca jest zdania, że Polska, jako kraj zniszczony wojną, bez pomocy zagranicy należycie swego gospodarstwa krajowego nie postawi, trzeba zatem uzyskać odpowiednią pożyczkę długoterminową, nisko oprocentowaną. Pożyczka ta winna być należycie użyta.

W piątek przemawiać będzie rano prez. Głąbiński. Po południu wygłosi exposé wiceprem. Bartel. Głosowanie odbędzie się w sobotę.

Herbata RIEDLA

JESZCZE JEDEN POSEŁ OPUŚCIŁ WYZWOLENIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 lutego. (zo) Poseł Śmiarowski wystąpił z Klubu pracy, motywując to stanowiskiem klubu w kwestji głosowania nad wydaniem 5 posłów, z którem się nie solidaryzuje. Podczas głosowania nie był obecny w Warszawie. W ten sposób maleńki ten klub jeszcze bardziej zmalał.

Małopolskie Koło

Chrześc. Związku Dzierżawców

Lwów, Staszica 8,

prosi swoich członków reflektujących na wiosenny kredyt słowny o natychmiastowe zawiadomienie o tem Związku z poleceniem wysokości potrzebnego kredytu najpóźniej do 15 b. m. 1252n

JAK GOSPODARUJĄ „CHORE KASY"

Warszawa. 16 lutego. (PAT.) W związku ze sprawą nadużyć w powiatowej Kasie chorych w Chrzanowie, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej komunikuje:

Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie otrzymał 24 stycznia br. doniesienie o szeregu nadużyć, popełnianych w tej kasie od dłuższego czasu. Dyrektor Urzędu zarządził natychmiast rewizję kasy. Rewizja stwierdziła fakt defraudacji około 20.000 zł., popełnionej przez funkcjonarjuszy kasy Fichnę i Chwulskiego, zatrudnionych we filji Jaworzno, o której tak przewodniczący zarządu, jak i dyrektor Kasy byli poinformowani, lecz nie zawiadomili o tem ani zarządu Kasy, ani komisji rewizyjnej, ani też władz nadzorczych i prokuratorskich. Wobec tego dyrektor Okr. Urzędu Ubezp. we Lwowie na miejscu pismem z 28. I. 1927 r. zarządził skierowanie całej sprawy do Prokuratorji przy Sądzie okręgowym w Krakowie, nadto zawiesił władze autonomiczne w ich czynnościach, a jednocześnie zaproponował posłowi Żuławskiemu, przewodniczącemu Zarządu sąsiedniej Kasy chorych w Krakowie, stanowisko komisarza.

CZY WOLNO BĘDZIE ŻYDOM HANDLOWAĆ W NIEDZIELĘ?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10. lutego. (zo) W czwartek przed południem obradowała t. z. komisja dla spraw mniejszości narodowych. Dyskusja toczyła się nad sprawą noweli do ustawy o godzinach w handlu w kierunku zmiany przepisów o spoczynku niedzielnym. W piątek odbędzie się w tej sprawie wspólne posiedzenie członków komisji z delegatami ministerstwa przemysłu i handlu, ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa pracy.

Wedle wiadomości, zasięgniętych przez nas, członkowie komisji są za poczynieniem ustępstw i uwzględnieniem postulatów żydowskich, dotyczących godzin handlu w niedzielę, niewiadomo jednak, jakie stanowisko zajmą w tej sprawie przedstawiciele rządu.

JAK ZACHOWA SIĘ KOŁO ŻYDOWSKIE PRZY GŁOSOWANIU NAD BUDŻETEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 lutego. (G) Jak donosi WIP., żargonowy „Der Moment" informuje, że Koło żydowskie 9 bm. rozpatrywało sprawę swego ustosunkowania się do głosowania nad budżetem. Uchwalono wstrzymać się od głosowania nad tą sprawą, jedynie dwa głosy padły za głosowaniem za rządem. Były to głosy posłów dr. Weinziehera i dr. Hausnera.

Koło postanowiło zająć stanowisko ściśle rzeczowe w sprawie poprawek i poprawkę pos. Hellera, aby Koło na wypadek zgłoszenia przez prawicę poprawek, skierowanych przeciw mniejszościom lub przeciw tendencjom radykalnym, głosowało przeciw tym poprawkom.

ARESZTOWANIE SZAJKI FAŁSZERZY 5-ZŁOTÓWEK.

Warszawa. 10 lutego. (PAT.) Prasa donosi, że tropiona od kilku miesięcy organizacja fałszerzy pięciozłotówek, operująca pomiędzy Wilnem a Warszawą, została w tych dniach zdemaskowana i wyłapana. W Warszawie ujęto członków „sztabu" fałszerzy Arona Rosenzweiga, braci Icka i Mendla Świerczyków, Mojżesza Finkelsteina i Szpitalewicza Icka.

POGODA W PIĄTEK.

Warszawa. 10 lutego. (Tel. wł.) — **Komunikat Instytutu Meteor. w Warszawie.** Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 11 bm.: We wschodniej części kraju chmurno, na zachodzie z wypogodzeniami. Nocą przymrozki (lekki spadek temperatury zwłaszcza na wschodzie). Słabe na wschodzie, umiarkowane wiatry z północnego zachodu.

ROZGŁOŚNY FILM wkrótce w APOLLO
DZIEWCZĄTKO z PRATERU (Prater Mizzi)
W głównej roli IGO SYM polski VALENTINO. 1256n

ZLN. wobec ustaw samorządowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10. lutego. (zo) Czwartkowa prasa warszawska zaopatrzyła uchwały klubu ZLN. w sprawie ustaw samorządowych nagłówkiem „Zerwanie kompromisu w sprawie ustaw samorządowych".

Wobec tego ZLN. stwierdza, że jest to dowolna, na niczem nie oparta interpretacja jego uchwały. ZLN. nie zawierał z nikim kompromisu, nie może więc i zrywać go. Rozmowy, mające na celu zbliżenie poglądów stronnictw w sprawie tak ustaw samorządowych, jak i zabezpieczenia interesów państwa i narodu polskiego, reprezentanci ZLN. prowadzili i prowadzić będą dalej. Prowadzący te rozmowy z ramienia ZLN. pos. Kozłowski cieszy się pełnem zaufaniem klubu; rozmowy te prowadzić też będzie dalej.

Czy ZLN. ostatecznie głosować będzie za ustawami, zależeć to będzie od wyniku rozmów i od uchwał komisji administracyjnej Sejmu, w szczególności odnośnie do kresów, a zwłaszcza Wschodniej Małopolski.

=⊙=

Wybory do władz Banku Polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10. lutego. (G) Dziś o g. 10 rozpoczęło się Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Banku Polskiego. — Zebranie zagaił prezes Karpiński, wygłaszając krótkie przemówienie, w którem podniósł poprawę sytuacji Banku Polskiego w roku ubiegłym. Poprawa ta wyraża się w podwyższeniu rezerw kruszcowych i pokrycia kruszcowego pieniądza, które na początku roku ubiegłego wynosiło 38%, zaś dziś wynosi już 54%. Wyraźną poprawą ogólnej sytuacji jest coraz tańszy kredyt. Projektowana jest zniżka stopy procentowej o dalsze pół proc. tj., że na przyszłość Bank Polski będzie pobierał od swoich kredytów redyskont 9% Dywidenda wyniesie w tym roku 10 procent.

Przed rozpoczęciem wyborów do władz Banku prezes stwierdził, że na sali znajduje się 248 akcjonarjuszy, reprezentujących 406.225 akcyj, które dają prawo do 14.864 głosów.

Bilans Banku zatwierdziło zgromadzenie jednomyślnie.

Przystąpiono do wyboru pięciu członków Rady Banku i trzech zastępców. Do Rady wybrani zostali: Pp. B. Herse, St. Przanowski, J. Zychliński, St. Kozłowski i M. Rapacki, na zastępców: pp. Geisenheimer, Zdzisł. Słuszkiewicz i Wł. Zeydlitz.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. T. Kociatkiewicz, St. Laurysiewicz, St. Lipiński, L. Skulski i Z. Szczawiński, na zastępców zaś A. R. Rząd, S. Samulski i A. Szturm.

Warszawa. 10. lutego. (zo) Wybrany do Rady Banku Polskiego p. Karłowski był kontrkandydatem p. Fajansa, popieranego przez Związek przemysłu i handlu, górn. i finansów. P. Rapacki, wybrany w miejsce p. Modzelewskiego jest działaczem spółdzielczym.

LEW Od dziś ważne są zniżki na największe arcydzieło reżyserji CECIL de B. MILLE'A p. t.: APOLLO
„Burłak z nad Wołgi"

Nierozstrzygnięta walka o piąty przymiotnik

Dyskusja na wczorajszej Radzie miejskiej we Lwowie.

Lwów, 11. lutego

W myśl projektu ustawy o gminie miejskiej, przyjętego w drugiem czytaniu sejmowej komisji administracyjnej, kilka największych miast m. in. Lwów także, mogą w uwzględnieniu lokalnych warunków otrzymać **odrębny statut i ordynację wyborczą.**

Potrzebę takiego odrębnego ustroju, nieskrępowanego szablonem ogólnej ustawy miejskiej, referował na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej sen. Thullie, postawiwszy następnie rezolucję tej treści:

„Z powołaniem się na przepis artykułu 4. projektu ustawy o gminie miejskiej, uchwalonego w 2 czytaniu administracyjnej komisji sejmowej, domaga się Rada miasta Lwowa wyłączenia miasta Lwowa z pod ogólnej ustawy o gminie miejskiej i przyznania Lwowowi odrębnego statutu i ordynacji wyborczej, na podstawie projektu, który ma być uchwalony przez Radę miasta Lwowa i przedłożony Sejmowi do ustawodawczego załatwienia".

Red. Szczyrek (PPS) dopatrzył się w rezolucji komisji, referowanej przez sen. Thulliego, niekonsekwencji tejże komisji w stosunku do swych dawniejszych prac, tendencji odroczenia wyborów we Lwowie i chęci wyłamania Lwowa z pod woli Sejmu. Postawił swoją rezolucję, zgodną z rezolucją referenta, lecz z dodatkiem

„z zachowaniem zasad zawartych w artykule I. projektu ustawy dla miast"

Na tle tej różnicy poglądów, streszczającej się de facto do „piątego przymiotnika wyborczego" tj. do proporcjonalności, rozwinęła się żywa walka na słowa, podjęta przez klub socjalistyczny przeciw całej reszcie Rady. Prawa strona i centrum walczyły argumentami, socjaliści — temperamentem. Rezultatem walki były dwie secesje, wskutek których prezydent Neumann został sam na placu boju.

Dr. Próchnicki zabierając głos po r. Szczyrku wykazał, że wszystkie trzy zarzuty przedmówcy trafiają w próżnię. Komisja miejska była za ustawą ramową wtedy, gdy miastu groziła ustawa centralistyczna. Zajęła natomiast inne stanowisko dzisiaj, gdy projekt sejmowy przewiduje (choć tylko fakultatywnie) odrębne statuty i ordynacje dla 8 miast. Niema tu więc niekonsekwencji. Niema też prób wyłamania się z pod woli Sejmu, boć odrębność ustrojowa Lwowa byłaby uchwalona przez tenże sam Sejm, który tworzy ustawę ogólno - miejską. Ocenę tych odchyleń Rada miejska zostawia Sejmowi, który przecież ma wziąć propozycje rady za substrat swych rozważań, a bynajmniej nie jest niemi związany. Niema też intencji odraczania wyborów, przeciwnie chcemy, by wybory odbyły się równocześnie, dlatego odnośny projekt miałby być opracowany najdalej do kilku tygodni. Teraz chodzi jedynie o to, by już w tej chwili silny głos ze Lwowa domagał się dla naszych odrębnych warunków odrębnego statutu i odrębnej ordynacji wyborczej.

Dr. Wereszczyński podkreślił, że uwzględnianie odrębności różnych miast odpowiada najnowszemu duchowi czasu, który idzie w kierunku dania miastom możności życia i rozwoju stosownie do lokalnych warunków. Z tem właśnie liczy się artykuł 4-ty wspomnianego projektu, pozwalając odmiennie traktować różne większe miasta. Ustawa ogólna, jak łatwo wykazać na przykładach, uniemożliwiłaby naszemu miastu taki rozwój, który odpowiada naszym warunkom. Skrupuły socjalistów co do ordynacji wyborczej są przedwczesne, boć zadecyduje o tem Sejm, na który socjaliści powołują się.

W tym samym sensie przemawiał też r. Sokal.

W obronie wniosku r. Szczyrka, a jak później wyszło z toku dyskusji, w obronie proporcjonalności skruszył kopie: dr. Hersztal (PPS), inż. Majewski (PPS), Mikołaj Hankiewicz (socjalista) i dr. Fedak.

Po dyskusji nad meritum sprawy wyłoniła się dyskusja nad sposobem głosowania. Była ona o tyle zajmująca, że wszyscy socjaliści i część przeciwnej strony przemawiali równocześnie i bardzo głośno, przyczem każdy z mówców był słuchany tylko przez siebie samego. W rezultacie PPS zupełnie odosobniona demonstracyjnie wyszła ze sali.

Prezydent Neumann tak się stropił tą secesją, że mimo pozostania kompletu dostatecznego do powzięcia uchwał, bez żadnej motywacji zaniechał zarządzić głosowanie i w sposób dziwnie niekonsekwentny przeszedł nad otwartą sprawą do dalszego porządku dziennego.

W odpowiedzi na to radni wszystkich klubów, nie wyłączając mieszczan opuścili na znak protestu salę obrad. Do pustych ścian wygłosił prez. Neumann smętny monolog: „Zamykam dzisiejsze posiedzenie".

NARCIARZE - SZWEDZI WE LWOWIE.

Lwów, 10. lutego.

Carlsson, Lindström, Stolpe, narciarscy mistrzowie Szwecji przyjechali wczoraj wieczór do Lwowa i zamieszkali w hotelu Krakowskim. Udział tych mistrzów w sobotnich biegach i niedzielnych skokach narciarskich, będzie dla Lwowa niewidzianą dotychczas sensacją narciarską.

NADESŁANE.
(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

ZWIĄZEK ZIEMIAN
WSCHODNICH WOJEWÓDZTW MAŁOPOLSKI
zawiadamia, że Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział we Lwowie udziela pożyczek na zasiewy wiosenne 1927 r. większym właścicielom jak i dzierżawcom większych obszarów. Pożyczki te spłacone będą po 10 miesiącach za oprocentowaniem 12% w stosunku rocznym. Zgłoszenia do **ZWIĄZKU ZIEMIAN** Lwów, Kopernika 4 mają być wnoszone do dnia 12 lutego 1927. Po upływie tego terminu Związek Ziemian nie gwarantuje za możność uzyskania tego kredytu.

1195n **Związek Ziemian**
Wschodnich Województw Małopolski:
Glazinski mp. Łopuszański mp

Przegląd prasy.

„Warszawianka“ postawienie p. Hołówki na czele Wydziału Wschodniego Ministerstwa Spraw Zagr. opatruje następującym komentarzem:

W zakresie polityki zagranicznej, a w szczególności wschodniej, p. Hołówko znany jest jedynie jako gorący zwolennik W. Księstwa Litewskiego i marszu na Kijów, czemu dawał płomienny wyraz nietylko w czasie, gdy to się robiło, ale jeszcze we wstępie ostatniej swej rozprawki, pisanym 5 lipca 1926:

— Czyż Demokracja może wstydzić się odezw Naczelnego Wodza Armji Polskiej do mieszkańców W. Ks. Litewskiego, wydanych po zdobyciu Wilna, i odezwy do narodu Ukraińskiego przed marszem na Kijów...

P. Hołówko na czele Wydziału Wschodniego i p. Patek, który był Ministrem Spr. Zagr. owego marszu, na stanowisku Posła w Moskwie, oto obraz, przed którym staje się właśnie z pytaniem w umyśle: czy ten nowy okres Patek i Patachon w naszej polityce wschodniej znaczy to co znaczy, czy co innego, czy nic?

A to przecież olbrzymi dział nietylko naszej polityki zagranicznej, ale naszego bytu państwowego.

Nie mając przeszłości urzędniczo-dyplomatycznej, ma jednak p. Hołówko, prócz W. Ks. Litewskiego i Kijowa w zawiniątku mózgowem, jeszcze dość dokładnie wyrażone poglądy o tych naszych zagadnieniach wewnętrznych, a w szczególności wschodnio-kresowych, które zazębiają się najistotniej o naszą politykę zagraniczną na Wschodzie.

W rozprawce pt. Kwestja Narodowościowa w Polsce z końca r. 1922, mówi p. Hołówko:

— Nadanie autonomji Galicji Wschodniej (z osobnym Sejmem krajowym i Rządem krajowym) jest koniecznością państwową, inaczej stanie się ona polską Irlandją (str. 31-4)... Cóż powinniśmy uczynić dla Kresów Wschodnich w chwili obecnej? Zasadniczo najlepszem rozwiązaniem będzie nadanie takiej samej autonomji jak Galicji Wschodniej. Kresy Wschodnie mogą stać się fortecą niepodległościowego ruchu ukraińskiego i białoruskiego, skierowanego przeciw Rosji, jarzmiącej Ukrainę i Białoruś (str. 36)...

Czy tę cudną twórczość pisarską o autonomjach wsch., o forteach niepodległościowych skierowanych tu i ówdzie, o sztucznej granicy ryskiej i o szklanej ścianie, godzi się... przerywać osadzeniem za zielonym stołem naczelnika Wydziału Wschodniego?

* * *

„Głos Narodu“ uważa, że sprawy w Niemczech obecnie tak teraz stoją, że afera min. Keudella oddziałuje deprymująco nawet na centrum i wzmacnia pozycję Wirtha, który od dawna zwalcza pomysł porozumienia z monarchistami.

Byłoby w tych warunkach rzeczą ważną wiedzieć, w jakim kierunku pójdzie dalsza ewolucja w Niemczech. Odpowiedź na to pytanie zbyt jest jednak ryzykowna. Jedno tylko nie ulega wątpliwości, że w stosunku do Polski apetyty stronnictw niemieckich rosną stale. Charakterystyczną była dyskusja nad expose Marksa. Po atakach nacjonalistycznej prawicy i nawet Scholza z partji Stresemanna na naszą granicę („historyczne bezprawie“) nastąpiło milczenie centrum i demokratów w tej sprawie... Tak daleko na lewo już rozszerzył się imperjalizm niemiecki.

Jak na tę ewolucję reaguje Polska? Mamy wrażenie, że taksamo, jak w w. 18, kiedy się obok nas konsolidowały dwa groźne państwa: z jednej strony królestwo pruskie, z drugiej Rosja. Jak wówczas, tak i teraz odpowiada Polska na podobną ewolucję w swojem sąsiedztwie zdziwieniem lub oburzeniem. Nic to nam jednak nie pomoże. Nadchodzi czas, kiedy same okoliczności zmuszą nas do wyboru między dwiema ewentualnościami: z Niemcami albo z Rosją. Bo z obydwoma naraz państwami rady sobie nie damy, nawet choć by Francja zechciała nam pomóc.

* * *

„Kurjer Warszawski“ w korespondencji z Rzymu omawia stosunek opinji włoskiej do dokonywującej się przemiany w Niemczech.

Gabinet Marksa i towarzyszące jego powstaniu okoliczności rozwiały legendę o skrzywdzonych, „żebraczych“, osłabionych, bezsilnych Niemczech.

Publicznie i powszechnie dostrzeżono to, co oddawna było już dla innych widoczne. Dostrzeżono Niemcy silne, konsekwentnie idące do władzy przedwojennej!

„Niemcy odrodzone ekonomicznie, Niemcy wyprowadzone z położenia upośledzenia, pewne nienaruszalności swej jedności państwowej po przecierpianych próbach, chcą stopniowo wrócić do dawnej potęgi“ — pisał syndykalistyczny „Lavoro d'Italia“, nazajutrz po utworzeniu gabinetu Marksa. „Ludzie, stronnictwa, systemy — dodawał tenże dziennik — to tylko elementy przejściowe i zmienne wobec niewzruszonej ciągłości tego promiennego dla całego narodu niemieckiego celu“.

Usiłowania więc Niemiec, aby odzyskać dawną potęgę, były tu zauważone i podkreślone. Dziś już nikt we Włoszech nie myśli o republice cesarskiej jako o politowania godnej nędzarce, lecz jako o formie przejściowej odradzającej się potęgi niemieckiej. Zdawanie sobie sprawy z rzeczywistości jest pierwszym warunkiem dobrej polityki.

Bardzo zrównoważony polityk, objektywny obserwator i znawca stosunków niemieckich, naczelny redaktor „Giornale d'Italia“, Virginio Gayda, w rzeczowym artykule omówiwszy sytuację, wytworzoną przez powstanie gabinetu Marksa, takie znajduje definicje: „Nacjonaliści niemieccy są ugrupowaniem siły Niemiec odradzających się i zmierzających do starych walorów politycznych. Jeśli „Volkspartei“ daje środki — oni dają program. A program ten zdobywa sobie teren. Wojskowi spotykają się ze studentami. Burżuazja nieosłabiona i nieuniceswiona przez kryzys marki, powiększa szeregi nacjonalistów. Cała tradycja niemiecka ze swem dumnem poczuciem rasy stworzonej do rozkazywania, z poczuciem cesarskiej konieczności ekspansji odradza się wraz z chęcią przekreślenia Wersalu. Od 1918 do 1927 roku przekształcanie się Niemiec dokonywało się prostolinijnie. Nowy epizod Marksa jest tylko nowym okresem tego narodowego niemieckiego kroczenia naprzód“.

Dla uważnego publicysty, jakim jest Gayda, fakt powrotu do cesarstwa jest możliwością przyszłości, ale go uważa już raczej za „epizod uzupełniający i formalny“, gdyż pisze: „Jest już oczywiste, że imperjalistyczne odrodzenie Niemiec odbywa się w dwóch kolejnych okresach; pierwszy to rekonstrukcja ekonomiczna i polityczna wewnętrzna, drugi — podjęcie ekspansji międzynarodowej“.

Te słuszne, istotne i trafne uwagi dostały się do świadomości społeczeństwa włoskiego z łamów wielu pism.

Niezawsze były tak udokumentowane jak w artykułach red. Gaydy — naogół jednak stwierdziły powszechnie nowy etap: etap władzy nacjonalistów, a więc gwałtowny zwrot do dawnej polityki, do dawnych ideałów, do dawnej siły Niemiec.

Jeśli te trzeźwe uwagi i ocena istotnej sytuacji prowadzić będą do wniosków równie trzeźwych — to powstanie nacjonalistycznego gabinetu Marksa z niebezpieczeństwa może przekształcić się na przestrogę międzynarodową.

* * *

„Dziennik Poznański“ stwierdza, że dziś już nikt z poważnych polityków nie ironizuje ani chińskiej wojny domowej, ani wysiłków rywalizujących z sobą generałów — albowiem każdy z nich widzi, że

poza generałami tymi kryje się wybuchowa siła rewolucji chińskiej, zapowiadająca powstanie 450 miljonowej masy Azjatów przeciwko Europie.

Począwszy od rewolucji, jaka wybuchła w 1911 roku, żyją Chiny w ustawicznym niepokoju. Północ i Południe stają przeciw sobie w zaciekłej walce. Najpierw zwycięża Północ, — Yan-Szi-Kai tryumfuje nad przywódcą południa, Sun-Yat-Senem. Pekin zniewala do kapitulacji Kanton, ale walka toczy się dalej i ostatecznie w r. 1926 zrywa się Kanton ponownie do boju i niesie swe zwycięskie sztandary aż ku dolinie Jang Tse i dalej, aż pod sam Szanghai. W ostatniej chwili, gdy ma przyjść do walnej rozprawy między rywalizującymi generałami, następuje nowa niespodzianka. Pekin zaczyna bratać się z armią Kantonu, a zwalczające się dotąd armje łączy teraz wspólne, przez Sowiety szerzone hasło, znajdujące swój wyraz w nienawistnem odnoszeniu się do wszystkiego, co angielskie.

I widzimy, że angielska polityka, o znanej skrajnej elastyczności, pełna ustępstw wobec żądań chińskich nie zdołała oprzeć się wobec żywiołowej potęgi antyangielskiej fali. Memorjały Chamberlaina nie znalazły dostatecznego zrozumienia ani w Europie, ani u Czang-Tso-Lina, nieprzejednanego wroga Południa, który stanął nagle po stronie rządu kantońskiego. Oczywiście sukcesy rządu kantońskiego będą przyjęte w całych Chinach z olbrzymiem entuzjazmem, co również podnieść musi znaczenie siły jego w walce z Anglją. Cokolwiek Anglja teraz podejmie w Chinach będzie skazane z góry na niepowodzenie — wszystko bowiem przemawia za tem, że całe Chiny stają dziś solidarnie w jednym zwartym froncie. Co się stanie po tem — po osiągnięciu ostatecznego celu, po wyparciu Anglików z Chin, trudno przewidzieć.

Troskliwe gospodynie piorą bieliznę wyłącznie IWONKĄ z tlenem
Żądać wszędzie! 1270n

V. BLASCO-IBAŃEZ. 11)

Czterej synowie Ewy

(Dokończenie).

— Odejdźmy Panie, powiedział, delikatnie trącając Władcę. Nie trzeba nic dawać tej hołocie. Lepiej, aby zginęli wszyscy.

I silnie odtrącił Ewę, przykazując jej, aby nie nastawała na spełnienie swej zuchwałej prośby.

— Nic nie mogę poradzić, moja biedna kobieto, tłómaczył się Władca. Nie mam już nic do rozdania. Ich czterej bracia zagarnęli wszystko. Nie płacz. Nie lubię łez kobiecych. Namyślę się. Może znajdę dla nich coś innego. Zobaczymy później.

Ale matka nie dała się pozbyć temi ogólnikowemi obietnicami.

— Panie podaruj im coś, byle co, ale zaraz. Kto wie kiedy znów nas odwiedzisz? Daj choćby malusieńki podarunek dla każdego: urząd, albo jakieś zajęcie. Co poczną moje biedne dzieci na świecie?

Już miał Archanioł rozkazać jednemu z oddziałów eskorty niebieskiej schwytać uparte stworzenie i odprowadzić siłą, kiedy Pan znalazł rozwiązanie. Pogładził długą, siwą brodę i rzekł do Ewy:

— Nie płacz kobieto; znalazłem zajęcie, które da im dość do roboty. — Wszystkie te chłopczyska będą na usługi swoich czterech braci i będą pracowali dla nich po wieczne czasy.

Ojciec Correa zrobił długą przerwę i zakończył w te słowa:

— A więc! Wy i ja, my wszyscy wreszcie, którzy spędzamy życie zgięci we dwoje, aby nie zdechnąć z głodu w tej psiej egzystencji, jesteśmy potomkami tych nieszczęsnych, których nasza pierwsza matka zamknęła w oborze.

Żniwiarze przez długi czas pozostawali w milczącem rozmyślaniu. Nagle jeden głos w ciemności zapytał:

— A kobiety... co z niemi zrobicie?

Ojciec Correa zdziwiony i zakłopotany powiódł oczyma po kole słuchaczy.

— O jakich kobietach mówicie? zapytał. Co kobiety mają do czynienia z tem opowiadaniem?

— Ależ, odpowiedział pytający, do połowy schowany w cieniu, Ewa musiała mieć także i córki. Bo inaczej teraz niebyłoby kobiet. A Bogu wiadomo, że jest ich dosyć... może nawet za wiele, prawda, ojcze Correa? Chodzi mi więc o to, jaki był los córek Ewy? Czy były takie, któreby przedstawiła Panu, aby je także obdarował, czy też wszystkie zamknęła w oborze, w towarzystwie naszych biednych przodków?

Szmer zaciekawienia rozszedł się między słuchaczami, tak jak się to czasem zdarza na zebraniu wyborczem, kiedy mowa kandydata zostaje przerwana nieoczekiwanym zarzutem. Wszystkie spojrzenia zwróciły się na starca, skrobiącego się po głowie, z oczyma spuszczonemi ku ziemi, z wyrazem zmieszania i niezdecydowania. Nagle uśmiechnął się z triumfem:

— Zaraz widać, powiedział swoim najłagodniejszym tonem, zwracając się do pytającego, że jesteś młody i niedoświadczony. Ewa będąc kobietą, wiedziała dobrze czego kobiecie potrzeba i nie traciła czasu na zbyteczne prośby. Mimo swojej wszechmocy, Pan nie może nic dać kobietom od chwili ich urodzenia.

Ojciec Correa znowu zrobił długą przerwę; bawił się milczeniem, które zachowywali słuchacze, oczekując jego odpowiedzi z ciekawością i zainteresowaniem.

— Przed ich urodzeniem, rozpoczął, Bóg może pełnemi garściami rozdawać im piękność i wdzięk, czasem nawet obdarzać je skromnością i zdolnościami, ale kiedy tylko ujrzą światło dzienne, liczą tylko na mężczyzn. Odtąd otrzymują wszystko od nich. Dla nich mozolą się biedacy, dla nich rządzi mąż stanu, dla nich żołnierz dokazuje czynów walecznych, a finansista zdobywa miljony. One także potrafią najłatwiej zmiękczyć surowość sprawiedliwości. Nie; one o nic nie potrzebują prosić Boga, bo mężczyźni zaspakajają wszystkie ich pragnienia... A kiedy pracują dla zdobycia sławy, władzy, albo bogactwa, właściwie chodzi im tylko o to aby się podobać kobietom i uszczęśliwiać je.

KONIEC.

Marx i Westarp.

Rząd zakłamania wewnętrznego.

Wprawdzie eksposo p. Marxa zostało przez Reichstag przyjęte dowiadomości 235 głosami przeciw 174, nie mniej jednak sytuacja tego jedynego w swoim rodzaju rządu „republikańskiego", w którym decydujący głos mają monarchiści zgoła nie jest łatwa i długiego żywota tej arcydziwacznej koalicji nie wróży. Sama opinja niemiecka zdaje sobie sprawę z tego, że to komendjanckie widowisko zbyt długo trwać nie może, jeśli ten rząd zakłamania wewnętrznego niema do cna zdemaskować przed światem podwójnej gry niemieckiej, którą p. Stresemann koniecznie chce legitymować, jako nawskróś pacyfistyczną.

P. Marx, ongiś kandydat lewicy na prezydenta, desygnowany ostatnio na kanclerza z tem, że ma utworzyć rząd orjentowany na lewo — w rzeczywistości zaś szef rządu prawicowego starał się w swem pierwszem wystąpieniu jak najusilniej akcentować zarówno lojalność całego rządu wobec republikańskiego ustroju Rzeszy, jak i pacyfizm tudzież „genewskość" swoich kolegów gabinetowych. W tym celu wygłosił trzykwadransowe przemówienie, w którem starał się dowieść, że cały rząd jak jeden mąż przysięga na konstytucję weimarską, że lżyć będzie do wypleniena z szeregów Reichswehry wszelkich politycznych, że pilnie przestrzegać będzie dotychczasowej — tak przecież bardzo pokojowej!! — polityki zagranicznej itd. Wprawdzie zwrot w expose, że ochrona konstytucji weimarskiej nie wyklucza zgoła czci dla wielkiej przeszłości Niemiec i dla jej symbolów" — był wyraźnym zgrzytem żelaza krzyżackiego po lichem szkle republikańskiem w ustach tego „republikanina" z nieprawdziwego zdarzenia i dla wszystkich oznaczał wyraźną koncesję dla prawicy, wchodzącej w skład rządu, niemniej jednak całość expose nieodbiegała na ogół w treści od tego rodzaju przemówień szefów smętnej pamięci lewicowych koalicyj.

Zdaje się jednak, że sam nieszczęsny p. Marx nie spodziewał się, że tak rychło, tak wprost natychmiast zostanie gruntownie zdezawuowany i że jego republikańsko-pacyfistyczne expose już w parę chwil po jego wygłoszeniu, zabrzmi w uszach słuchaczy jak najdziksiy paradoks.

Po p. Marxie bowiem wstąpił na trybunę słynny hr. Westarp, przywódca największej partji rządowej „Deutschnationale" i z jakąś cyniczną bezceremonjalnością zdementował to co kanclerz przed chwilą w tak uroczystej formie jako wyznanie wiary całego rządu parlamentowi przedłożył.

„W wewnętrznej polityce — mówił — nie zażądano od nas rezygnacji z naszych monarchistycznych przekonań i myśmy (tj. „Deutschnationale", którzy mają w rządzie 4 przedstawicieli) takiej rezygnacji zgoła nie zgłosili". Jesteśmy państwowcami — oto sens oświadczenia hr. Westarpa — ale ta „państwowość" nasza zgoła nie oznacza zgody na obowiązujący w tej chwili ustrój państwowy. Jest to — jak niektóre pisma niemieckie określają — skończony jezuityzm, który powiada: „godzimy się na deklarację rządową ale przez nas zinterpretowaną". To w jakiś naiwny prymitywy wpadające kretactwo prawicy p. Westarpa, było jak widać wystarczającym środkiem, aby do rządu wprowadzić swoich przedstawicieli i uzyskać tak ważne teki, jak spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Przeciwnicy rządu p. Marxa, po takiej charakterystycznej demaskaradzie nie wróżą mu oczywiście długiego żywota. Nie wierzą, aby rząd wewnętrznego zakłamania mógł długo istnieć, są przekonani, iż wieża Babel sprzeczności, jaka piętrzy się między składającemi rząd partjami rychło gabinet rozerwie. Nie bardzo podzielamy sceptycyzm tej mocno podejrzanej opinji republikańskiej niemieckiej. Mamy raczej wrażenie, że wprzęgnięci na rozkaz feldmarszałka Hindenburga w jeden rydwan republikanie i monarchiści w gruncie rzeczy solidarnie dążą do głównego celu Niemiec: restauracji imperjalizmu niemieckiego, do przywrócenia dominującej roli Niemiec w Europie. Zaabsorbowanie Anglji na Dalekim Wschodzie, oportunizm współczesnych rządów francuskich niewątpliwie dążenie do tego celu ułatwia a taki wygodny układ stosunków niewątpliwie każe Niemcom bez względu na różnice poglądów wyzyskać sposobności dla spełnienia zadań, które im wszystkim są wspólne, bez względu na to czy przy rządach jest lewica czy prawica, p. Wirth czy p. Graef.

O ile idzie o stosunek do Polski, to nowy rząd żadnych pod tym względem złudzeń nie pozostawia. Wprawdzie p. Marx o stosunku do Polski w swem expose nie wspomniał, Wyręczył go jednak hr. Westarp, którego 4 koledzy partyjni piastują przecież tak ważne godności w rządzie. P. Westarp z całą brutalnością podkreślił, że pakt gwarancyjny, który — niestety — obowiązuje Niemcy na zachodzie, zgoła nie istnieje na Wschodzie i wogóle nigdy nie będzie mógł stanąć na porządku dziennym. Mówca „Deutschnationale" cynicznie imputuje Polsce zamiary agresywne i woła o „czujność najwyższą" ze względu na „zachowanie się poskiego sąsiada". P. Westarp uważa, że niemieckie mniejszości są prześladowane pod rządami polskimi i wzywa do obrony praw tych mniejszości. Wreszcie podkreśla z emfazą, że mowy być nie może o zawarciu układu handlowego z Polską, dopóki „Polacy nie wypełnią tych politycznych konieczności, które są podstawą każdego traktatu handlowego".

Czyż może być wyraźniejsze wyłożenie kart na stół?!... Wyznajemy, że nie są i nie mogły być dla nas niespodzianką. Cóż bowiem innego czynić może rząd, w którym zasiadają „Deutschnationale", wierni gierunkowie Hohenzollernów?... P. Zaleski otrzymał pokwitowanie za swą mowę a rząd i naród polski otrzymał od p. Westarpa aż nadto wyraźne wskazania, jakie to zadania mają do wypełnienia.

Skąd się biorą komuniści?

— Czy chłopi białoruscy naprawdę wzdychają do rządów sowieckich? — pytam znajomego zamieszkałego na kresach wschodnich.

— Ależ bynajmniej. Takie nastroje były w roku 1920, przy odwrocie armji polskiej, kiedy chłopom wydawały się zbyt uciążliwemi podwody i „fasunki", jakich często dopuszczali się żołnierze, którzy nie bardzo krępowali się „przy należnością prawną" kury, czy siana w stogu. Kiedy jednak chłopi poznali zachowanie się „krasnoarmiejców", z radością witali wojsko polskie.

— Czem więc tłumaczyć powodzenie agitacji komunistycznej rozrost „hurtków"?

— Tego sobie wytłumaczyć dobrze nie umiem, chociaż zapytywałem o to znajomych chłopów, należących do hurtków. Odpowiedzieli mi, że chcą tylko usunięcia tych, którzy „źle rządzą". Pytam wówczas: „A czy inni będą lepiej rządzić? Na to słyszę odpowiedź: „Wszyscy mówią, że ci co rządzą — rządzą źle. Trzeba ich więc usunąć, to będzie lepiej".

Tak rozumuje ciemny chłop białoruski. Zdziwiłem się jednak mocno, kiedy taką samą, kubek w kubek, odpowiedź usłyszałem od kilku robotników warszawskich, od których starałem się dowiedzieć, dlaczego głosowali na komunistów.

— Wszyscy już rządzili: tłumaczą mi — Moraczewski, Paderewski „ósemka", a teraz Piłsudski i jest coraz gorzej, więc muszą przyjść nowe rządy.

— Czy jesteście pewni, że wprowadzenie w Polsce sowietów, komisarzy żydowskich i czrezwyczajki poprawi byt robotnika?

— Rosja nas nie obchodzi, ani to jak się będą nazywały nowe rządy. Wiemy tylko, że jest coraz gorzej, że trzeba zmienić rządy. Wtedy będzie lepiej.

Pytam innych na różne sposoby i od wszystkich dostaję jedną i tę samą odpowiedź powyżej przytoczoną, chociaż w różnej formie. Zachodzę w głowę skąd się wzięło to osobliwe kryterjum „osobowe", to bezwzględne dążenie do zmiany ludzi samych, bez wchodzenia w ich programy i działalność, ta dziwna wiara, że zmiana osób musi sprowadzić zmianę stosunków. Nie umiałem wytłumaczyć tego dziwnego zjawiska. Wyjaśnił mi to dopiero — nieświadomie zupełnie — zdeklarowany wielbiciel rządów majowych. W prywatnej rozmowie zakomunikował mi o zredukowaniu wspólnego naszego znajomego, urzędnika jednego z ministerjów, wyrażając ubolewanie nad jego losem.

— To także pańska robota — mówię mu — bo przecież pan jest jednym ze zwolenników tej całej „sanacji moralnej". Odpowiada mi jednak spokojnie.

— To trudno. Gdzie drwa rąbią, tam wióry lecą. Przykro mi tylko, że to spotkało pana Zdzisława.

— Czy to „rąbanie drew" jest konieczne? Czy może mi pan udowodnić, że wszyscy usunięci — to złodzieje albo niedołęgi, a mianowani na ich miejsce są wszyscy lepsi?

— Tego wcale nie twierdziłem, ani nie twierdzę.

— Jaki więc sens ma to „rąbanie drew"?

— Bardzo ważny. Przedewszystkiem nowy rząd musi mieć prawo powołania na wojewodów, starostów itd. ludzi swoich, do których ma zaufanie, musi usunąć tych, którzy pracowali z poprzednim rządem. Podobnie każdy minister, wojewoda, starosta, chcąc rządzić inaczej, lepiej niż dotychczas, nie może pozostawić na stanowiskach ludzi dawnych, którzy przywykli do dawnych, złych metod rządzenia.

— Jest pan więc zwolennikiem zasady, że z każdą zmianą rządu powinna się też zmienić cała administracja. Tak jest w Stanach Zjednoczonych i prowadzi to — jak uznają to zgodnie wszyscy — do niesłychanych nadużyć i demoralizacji.

— Nie bronię tego jako systemu stałego. W obecnych naszych stosunkach jest to konieczność życiowa.

— Tego nie rozumiem wcale.

— Zaraz to panu wytłumaczę. W stosunkach polskich, przy zupełnym braku wyrobienia politycznego, gdy większość tak zwanych „obywateli-wyborców" nie rozumie najelementarniejszych zagadnień politycznych, społecznych, czy gospodarczych, nie może być mowy o „walce programów", ani nawet haseł. Chociaż formalnie w Polsce władzę naczelną sprawuje „naród cały", jak to zgodnie z teorją republikańską głosi konstytucja nasza, to jednak masy szerokie dalekie są od zrozumienia tych pojęć abstrakcyjnych. Dla nich uosobieniem władzy w Polsce jest policjant, starosta, wojewoda, poseł tego okręgu, lub przywódcy rządu czy partji, Moraczewski, Paderewski, Dmowski, Grabski lub Piłsudski i wszystko co się dzieje w Polsce, szczególniej to, jak się wiedzie takiemu pojedyńczemu „obywatelowi", składa on na karb zasług lub win tej lub innej osoby, z którą się styka jako z władzą, o której wie, iż rządzi Polską".

—Czy ludzie, którzy obecnie rządzą w Polsce również mają takie zacofane pojęcia?

— Nie o to chodzi, a o konieczność zastosowania się do nastrojów psychicznych w kraju. Masy chcą „zmiany rządów" i trzeba, żeby wiedziano, że nowy rząd usuwa tych, co źle rządzili. Nowi przedstawiciele administracji łatwiej zdobędą zaufanie mas i ugruntują w nich przekonanie, że jest lepiej, a taka suggestja znaczy więcej, niż sama zmiana metod rządzenia. Dotychczas nikt w Polsce nie zdobył się na takie uwzględnienie nastrojów mas, które zraziwszy się do wszystkich dotychczasowych rządów i ich przedstawicieli, domagają się innych całkowicie.

— A jeśli i te „nowe rządy" i ci „nowi ludzie" zawiodą, gdy masy dojdą do przekonania, że nie jest lepiej, a nawet gorzej?

— Tego nie będzie. Nowy rząd jeszcze nie przeprowadził w całości swojego programu, a jest już dużo lepiej.

— Złudzenie naiwne. Nie widzicie dokąd prowadzi ten prąd, z którym chcieliście płynąć. Masy przejęły się waszą metodą „nowych ludzi w nowych rządach" i stosownie do waszej recepty głosują na komunistów, którzy jeszcze nie rządzili.

Al. Markowski.

Przegląd Czasopism Muzycznych.

Muzyka Kościelna. Poznań. Miesięcznik poświęcony Muzyce Kościelnej i Liturgji pt. „Muzyka Kościelna" zaczyna drugi rok swego wydawnictwa. Zadaniem pisma jest praca nad uświadamianiem, jaką muzyka kościelna w świątyniach naszych być powinna. Pismo pragnie dać czytelnikom obraz praktyki muzyczno-kościelnej w całej Polsce i podkreślać wysiłki w tym kierunku dodatnie, a piętnować ujemne. Obok artykułów popularnych na wszelkie tematy, związane z dziedziną muzyczno-kościelną, będzie pismo nadal udzielać gościny studjom naukowym, przyczyniając się w ten sposób do publikowania wyników najnowszych badań nad polską muzyką religijną, oraz dając czytelnikom możność zapoznania się z dziejami tej rodzimej twórczości.

O realizacji powyższych celów świadczą dowodnie poszczególne zeszyty wydawnictwa. Pierwszy, tegoroczny numer zawiera obok Kroniki, wiadomości bieżących i działu organizacyjnego, interesujące artykuły ks. dr. Br. Gładysza „O polskiej Pasji" i ks. Jana Zaremby „Na zakończenie dyskusji w sprawie udziału niewiast w chórze kościelnym".

Na osobne omówienie zasługuje rozprawa prof. dr. Adolfa Chybińskiego, której publikacja rozpoczęła się właśnie w pierwszym numerze „Muzyki Kościelnej". Tytuł brzmi: X. Grzegorz Gerwazy Gorczycki na czele kapeli katedralnej w Krakowie. Kapela ta obok kapeli królewskiej w Warszawie posiadała największe znaczenie dla dziejów muzyki polskiej w XVII i XVIII. wieku. Prof. Chybiński poświęcił tym dziejom szereg znakomitych studjów, publikowanych w „Przeglądzie Muzycznym" i innych pismach. Studja te są zaś tembardziej cenne, iż odznaczając się idealną precyzją naukową, stwarzają podstawy dla dalszych badań nad historją muzyki polskiej.

Wyczerpującą treść studjum o X. Gorczyckim podamy po zaznajomieniu się z całością. W pierwszym numerze autor podaje życiorys X. Gorczyckiego, wyświetlając rozmaite dotychczas mylne przypuszczenia i dostarczając na podstawie wyczerpujących badań archiwalnych szereg nowych, nadzwyczaj wartościowych szczegółów. M.

NA KARNAWAŁ
OSTATNIE NOWOŚCI dla Pań
w olbrzymim wyborze poleca
FIRMA
ANTONI UWIERA
Lwów — ul. Halicka 10.
Filje w Tarnopolu Drohobyczu — Stryju. n 558

Problem Oceanu Spokojnego.

Profesor uniwersytetu kalifornijskiego, Ritter, słynny badacz stosunków politycznych nad Oceanem Spokojnym, napisał szereg prac naukowych, w których zwraca białemu światu uwagę na t. zw. problem Oceanu Spokojnego. Według ciekawej teorji Rittera ludność poszczególnych krajów, położonych nad Cichym Oceanem, dąży do wyrównania t. zn., że kraje z gęstem zaludnieniem starają się skierować swą emigrację do krajów zaludnionych rzadko, aby w ten sposób stworzyć równowagę w poszczególnych częściach geograficznych. Jako przykład podaje prof. Ritter znane w historji walki o panowanie nad Morzem Śródziemnem. Ritter porównuje te procesy historyczne z dwoma różnie nasyconemi roztworami soli, które, jeżeli mają możliwość zmieszania się, mieszają się tak długo, dopóki różnice nie zostaną wyrównane. Zgodnie z powyższą teorją wyjaśnia sytuację nad Oceanem Spokojnym.

Na brzegu zachodnim Oceanu Spokojnego żyje 800 miljonów Azjatów. Chiny są tak ciasne, że miljony ludzi żyją w pływających wsiach, tj. na tratwach pod prymitywnym dachem. Japonja ma 68 miljonów mieszkańców a zajmuje obszar mniej więcej tak wielki jak Irlandja, przyczem jednak należy mieć na uwadze, że Irlandczycy narzekają na przeludnienie. Na drugim brzegu Oceanu Spokojnego w Ameryce północnej, na olbrzymim obszarze aż do Kordyljerów i Gór Skalnych, żyje tylko 5 miljonów ludzi. W Australji, która mogłaby wyżywić 100 miljonów ludzi, żyje tylko 6 miljonów białych. Na te rozległe i na pół puste terytorja jest żółtym wstęp wzbroniony. Dlatego, zdaniem Rittera, musi Ocean Spokojny z przyczyn naturalnych stać się widownią starć, które doprowadzą do wyrównania, czyli innemi słowy, żywioł żółty rozleje się po wschodnim brzegu i wyspach Oceanu Spokojnego, wreszcie wtargnie i do Australji.

Ritter wskazuje na to, że równowaga nad Morzem Śródziemnem nastąpiła dopiero po silnych wstrząśnieniach i wielkich katastrofach. O ileż silniejsze będą wstrząśnienia nad Oceanem Spokojnym, gdzie ludności jest dużo a różnice zbyt wielkie.

+ **Finlandja buduje flotę.** „Times" podają z Helsingforsu wiadomość, że ministerstwo obrony narodowej na podstawie uchwały rady ministrów prowadzi rokowania z firmą Crichton Vulkan w Abo o wybudowanie 2 łodzi podwodnych. W ten sposób urzeczywistnia się program z r. 1925, który przewidywał budowę 5 łodzi podwodnych. Parlament finlandzki uchwalił na ten cel kwotę w wysokości 48 miljonów marek finlandzkich. Crichton Vulkan jest najstarszą finlandzką firmą okrętową, założoną już w r. 1737.

WIDOWISKO jakiego Lwów nigdy nie oglądał! 1233n
CYRK BELLY
2 serje, 16 aktów (całość).. - W głównej roli
HARRY PIEL
Następny program w Kinie LEW.

Upadek prozy polskiej.

Ludzie zajmujący się w Polsce pisaniem narzekają, iż nie ma ich kto czytać. Może słuszniej byłoby jednak przyznać, że u nas przedewszystkiem mało kto umie pisać, to też obojętność czytelników jest chlebem dobrze zasłużonych.

Nie tylko szczupłość zainteresowań intelektualnych i nie tylko bieda utrudnia nabycie książki, czasopisma naukowego czy literackiego; zniechęca także ich forma pisarska. Ubóstwo i chaotyczność myśli idzie dziś częstokroć w harmonji z mętnym, koszlawym stylem i niechlujnym, odstraszającym językiem. Zwłaszcza prasa codzienna trzyma wysoko sztandar upadku kultury pisarskiej.

Wśród publiczności czytającej wytworzyła się atmosfera nieufności estetycznej do słowa drukowanego, która szkodzi pośrednio nielicznym dziełom dobrze pisanym.

Na to, żeby pisać pięknie — przynajmniej, gdy chodzi o książkę naukową, o broszurę publicystyczną lub artykuł dziennikarski — nie koniecznie trzeba mieć talent artystyczny. W znacznej mierze wola i nauka całkiem tu wystarczy. Kto chce pisać dobrze i kto się tego na znakomitych autorach uczy, ten, jeśli posiada odrobinę smaku, będzie umiał dzielnie piórem obracać, bez nieznośnych zgrzytów i bez niedołężnego nudziarstwa.

Obok małej wrażliwości estetycznej i małej pracy naszych prozaików współczesnych, obok wielu jeszcze innych względów, które wyjaśniają niski poziom formy pisarskiej w Polsce, istnieje głębszy powód historyczny, o którym się naogół zapomina.

Skąd pochodzi fakt, że literatury narodów zachodnich, zwłaszcza Włoch i Francji, odznaczały się i odznaczają tak wysoką stosunkowo doskonałością stylu? Otóż są one starszymi od nas i bliższymi dziedzicami zasad i tradycyj klasycznych, grecko-rzymskich. A w świecie starożytnym panowało — jak wiadomo — wielkie i bezwzględne prawo — prawo pięknej formy. Grek nie tworzył, nie uznawał i nie rozumiał płodów pióra, którychby nie zdobiła poezja lub retoryka. Zjawisko to z całą siłą powtarza się u Rzymian.

Literatura antyczna kładła większy, niż literatury nowożytne, nacisk na sposób przedstawienia treści. Każdy pisarz starożytny dążył do tego, aby pisać elegancko, gdyż tylko pod tym warunkiem mógł mieć nadzieję, że zainteresuje szersze koła: Charytki stylu musiały być piastunkami dzieł poświęconych weterynarji.

Żeby tylko nasi weterynarze nie dbali o „Charytki stylu" — nie byłoby dramatu; cóż, kiedy i prozaicy z dziedzin mniej końskich lekceważą Gracje.

Narody związane ściśle z kulturą łacińską przyswoiły sobie, na własny sposób, teorję i praktykę pięknego pisania zarówno w średniowieczu jak i za renesansu.

W Polsce epoką kultu umiejętności pisarskiej były dopiero czasy Zygmuntów i Stanisława Augusta. Klasycy Stanisławowscy wytworzyli potężną szkołę literacką, której jedną z zasad fundamentalnych była elegancja, moc i finezja stylu. Cokolwiekbądź można tej szkole zarzucić, to jednak musimy przyznać, iż surowością prawideł dobrego smaku uniemożliwiła ona wyłamywanie, zanieczyszczanie i kaleczenie języka polskiego.

W stuleciu 19 liberalizm, rozbijający wszelkie spoidła i więzy, obrzydził ludziom samo pojęcie należenia do pewnej szkoły; ideałem było — nie krępować się niczem. To też dziś każdy pisze jak chce, bo go nikt za niedbały i karykaturalny styl nie potępi skutecznie i nie ośmieszy. Mamy teraz pełno, żeby użyć słów Krasickiego: „próżnych papieru mazaczy, którzy albo dla ogodzenia swojej wyniosłości, albo co się też niekiedy zdarza, dla głodu piszą".

Wiadomo, że zdyskredytowanie tandety i zdziczenia pisarskiego przez dobrą szkołę literacką, a więc niejako „z urzędu", ma dla szerokiego ogółu znaczenie decydujące. Jedynie poważna i popularna szkoła literacka — a nigdy polityczna, czy społeczna — może kompromitować skutecznie łotrzyków i drapichrástów, którzy dziś bezkarnie drukują głupstwa, a zapomocą niesumiennej reklamy wciskają je do rąk publiczności. Szkoła literacka, jako autorytet w rzeczach wiedzy pisarskiej i gustu estetycznego, mogłaby tępić wybornie barbarzyństwo kiepskich autorów, gdyż ogół czytający, choćby ze względów snobistycznych, nie rozkupi książki, uznanej przez najwybitniejszych fachowców artystów i uczonych, za nieudolną i pozbawioną wartości. Idea nowej szkoły literackiej jest dziś przedwczesna — do stworzenia jej potrzeba przedewszystkiem wielkich talentów — ale warto o tem niekiedy pomyśleć.

Do podniesienia polskiej kultury pisarskiej powinna przyczyniać się nauka w gimnazjum czy liceum. Więcej pracy nad gramatyką i stylistyką, więcej ćwiczeń praktycznych z tej dziedziny wpajałoby już dzieciom przyzwyczajenie i zamiłowanie do prostoty i czystości języka i do jasnego, konkretnego stylu. Większa kultura pisarska i większe wymagania ogółu czytających skazywałyby na zagładę książki i broszury o złej formie — i naodwrót autorowie piszący z energją, ale wytwór nie będą kształcić wrażliwość i ukochania polskiego słowa.

Dopóki nie zdołamy wskrzesić świetnych tradycyj prozy polskiej, dawnej i nowszej, której reprezentantami byli ostatnio tacy znakomici styliści, jak Szujski, Szajnocha i Kubala, jak Stanisław Tarnowski, Stanisław Witkiewicz, Ignacy Matuszewski i wielu innych, — dopóty nie ustanie groza upadku książki i zaniku czytelnictwa a z tem obniżenia poziomu cywilizacji narodowej.

Mieczysław Piszczkowski.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

BAL PRASY 12-go LUTEGO W KASYNIE i KOLE LIT.-ART.
1284

MIECZYSŁAW OPAŁEK. 5)

W starym kantorku.

(Ciąg dalszy.)

— Serce moje do kogo innego należy. Inaczej być nie może, bo sam Bóg by się gniewał.

Porozumieli się młodzi ze sobą, w świat razem mieli uciekać ubodzy, po złotą gwiazdę z nieba, po szczęścia miraże. Choćby do malutkiej chatki pustelnika. Naznaczyli dzień i godzinę, obmyślili plan cały w najdrobniejszych szczegółach. Ale przychwytano list i cała romantyczna eskapada spełzła na niczem.

Pilnowano teraz dobrze kresowej panienki, co w świat chciała pogonić jak niefrasobliwy i swobodny wicher stepowy, pilnowano ze wzmożoną czujnością i czyniono przygotowania do świetnego weseliska. Podstarzały konkurent w odwiedziny przyjeżdżał, a panience uśmiechać się kazano uprzejmie. Przybłąkał się też czasem na zbladłe jagody ten uśmiech wymuszony, gorzki uśmiech zawodu i smutku. Żato w noce ciche płakała Krzysia, bo wtedy nikt nie przeszkadzał i płakać mogła dowoli.

W panieńskim pokoju została z dziewczyną pamięć szczęśliwych godzin. Pamięć bałamutka. Roztoczy czary minionego szczęścia i łzy żalu do oczu napędzi, to znowu schlebiając, podszepnie: a może to wróci jeszcze... Wróci... nie wróci... pyta dziewczyna białych skubanych płatków stokroci.

Do serca tuli jego minjaturę. Jedyna pamiątka. (On zasię zabrał pukiel ze złotej kurzawy, w cyfry dwu imion wymyślnie skręcony, w wieńcu niezapominajek).

Gitarenka poniechana i jakby bezpańska. Rzadko teraz Krzysia o struny paluszkami potrąci. Gdy śpiewa, to chyba cichutko dla siebie jednej tę smutną piosenkę, którą on przywiózł z Litwy dalekiej:

Siałam rutę, siałam miętę,
Siałam i lilję,
Siałam moje młode lata
Jak ruciany kwiat.

Zwiędła ruta, zwiędła mięta,
Zwiędła i lilja,
Więdną moje młode lata
Jak ruciany kwiat...

Przyzwyczaiła się powoli do swego smutku. Uwierzyła, że tak być musi. Żnękały ją noce bezsenne, resztki woli spłynęły ze łzami. Ramiona opadły bezwładnie. Podniosła je cierpliwie i posłusznie bezwolnym ruchem marjonetki, gdy ją w ślubne szatki strojono. Na złotej kurzawie wianeczek mirtowy..

Posażna w smutek na całe życie, poszła pani Krystyna cicha na bogate a głuche pokoje mężowskie. Lękiem przejął ją długi szereg komnat, niemych pustką i chłodem refektarzy klasztornych. Alkierzyk panieński wydał się rajem, gniazdkiem uwitem z delikatnej przędzy dziewczęcych snów, na gałązkach krzaków różanych. Miły kącik na zawsze stracony..

Garść pamiątek i drobiazgów kochanych zabrała z alkierzyka ze sobą. Gitarenkę, w której smutna piosenka litewska zaklęta i piękny kantorek, po matce pamiątkę. Minjaturę prześliczna ukryła w skrytce kantorka za siódmą deseczką, jak bajka skarby ukrywa za siódmą górą, za siódmą rzeką.

On zachorował na weltszmerc i w świat podążył faryś i błędny romantyk. Malutką książeczkę, co opowiada o cierpieniach młodego Wertera, smutku almanach wziął ze sobą na drogę. W sercu niesie ciągłą i uporczywą myśl o Krzysi, a w sakwach wędrownych pukiel ze złotej kurzawy, w cyfry dwu imion wymyślnie skręcony, w wieńcu niezapominajek.

Podjął jakąś sumkę zdeponowaną u bankiera w Warszawie, sladł do dyliżansu pocztowego, a gdy kołie ruszyły i pocztylion zagrał piosenkę młodości, romantyce gwiazd i bezdomnej włóczęgi, wesoło ścierzo awantur turniczych przygód, lżej mu się cokolwiek zrobiło na sercu. Hej, wielki jest świat, i jest gdzie z swym smutkiem uciekać. Oglądnie słońce północy i południa, wschodu i zachodu, w dalekich stronach przed sąd gwiazd wieczystych i wszechmądrych wytoczy skargę o zrabowane szczęście. Poskarży się lądom i morzom, zwierzy się pustyniom i kwitnącym ogrodom pomarańcz i cytryn złotych, wyspowiada się cierpliwym i wrażliwym kwiatom, użali żórawiom, ciągnącym na przedwiośniu, powrotnym przelotem z wyraju do Polski. Do nóżki schwytanego na wypoczynku ptaka-wędrowca list uwiąże, a list romantyka, niesiony pocztą osobliwą, może dojdzie rąk adresatki.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 11 lutego 1927.

TEATR WIELKI.

Piątek 11 bm. „Radość Kochania“.
Sobota 12 bm. o 3 popoł. „Królewicz Jaszczur“ i „Złota Kula“ po cenach najniższych popołudniowych.
Sobota 12 bm. o 7'30 wiecz. „Księżna Cyrkówka“.
Niedziela 13 bm. o 3 popoł. „Jaś i Małgosia“. Ceny zniżone popołudniowe.
Niedziela 13 bm. o 7'30 wiecz. „Księżna Cyrkówka“.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 11 bm. „Jej Chłopczyk“.
Sobota 12 bm. o 3'30 popoł. „Niedojrzały Owoc“ ceny zniżone popoł.
Sobota 12 bm. o 8 wiecz. występ teatru warszawskiego „Qui pro quo“.
Niedziela o 12 w południe „Poezje Biblijne“ koncert recytatorski p. Szoszany Awiwit, b. artystki teatru „Habimia“.
Niedziela 12 bm. o 3'30 popoł. „Cały dzień bez kłamstwa...“ ceny zniżone popoł.
Niedziela 12 bm. o 8 wiecz. „Qui pro quo“.

TEATR MAŁY.

Piątek o 7'30 wiecz. „Mecenas Bolbec i jego mąż“.
Sobota o 7'30 wiecz. „Mecenas Bolbec i jego mąż“.
Niedziela o 4 popoł. Nieodwołalnie ostatni występ Maryli Gremo.
Niedziela o 7'30 wiecz. „Mecenas Bolbec i jego mąż“.

=⊙=

— **Dom Sztuki Polskiej** pl. Marjacki 4 (w zabudowaniach Hotelu Europejskiego) Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 rano do godz. 8 wieczorem. — Wstęp od osoby 1 Zł.

=⊙=

— **Towarzystwo Przyj. Sztuk Pięknych** (Gmach Muzeum Przemysłowego brama od ul. Dzieduszyckich 1). Wystawa grafiki artystów jugosłowiańskich od 10—3.

=⊙=

— **Teatr Wielki.** Czarująca „Radość Kochania“ L. Verneuille'a, powtórzona będzie dziś wieczorem. Jutro w sobotę, o godz. 3 popołudniu — pierwszy raz po cenach najniższych — piękna ludowa baśń muzyczna B. Raczyńskiego „Królewicz Jaszczur“ i maleńkiego baletu O. Nedbała „Złota Kula“. Jutro w sobotę wieczorem, o godz. 7'30 — z powodu zajęcia Teatru Nowości przez warszawski Teatr „Qui pro quo“ — ukaże się na scenie Teatru Wielkiego świetna operetka Emeryka Kalmana „Księżna Cyrkówka“.

— **Ogromny rozgłos** jaki zdobyła sobie grana obecnie w Teatrze Małym farsa pt. „Mecenas Bolbec i jego mąż“ widoczny jest na każdym przedstawieniu, gdyż co wieczór sala Teatru Małego wypełnia się prawie doszczętnie.

— **„Gdy kobieta zapragnie“.** Pod reżyserją Orzechowskiego odbywają się próby w Teatrze Małym z doskonałej komedji Savoira którą zobaczymy w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

=⊙=

— **Posiedzenie naukowe Koła lwowskiego Związku Bibljotekarzy Polskich** odbędzie się w sobotę, dnia 12 lutego br. w Pracowni Naukowej Zakładu Narodowego im. Ossolińskich o godz. 5 popołudniu. Na porządku dziennym: 1) dr. Jan Bronisław Richter: „Oprawa i konserwacja książki zabytkowej“. 2) Dr. Kazimierz Tyszkowski: „Sprawa ekwiwalentu bibljotecznego z Rosji“.

— **Narodowa Organizacja Kobiet** ul. Ossolińskich 11 zaprasza członków na zebranie w sobotę o godz. 6 wiecz. Odczyt wygłosi p. Malwina Patraszewska pt. „O handlowych ziołach leczniczych, ich właściwościach, uprawie, zbiorze i suszeniu“.

— **Z Młodzieży Wszechpolskiej.** W niedzielę d. 13 bm. o godz. 11 rano odbędzie się w sali Czytelni Akad. zebranie plenarne Koła z referatem p dr. Cuberlego pt.: „Paneuropa Coudenhove-Kalergi“. Obecność wszystkich członków pożądana. Goście mile widziani.

— **Z „Odrodzenia“.** Dziś tj. w piątek 11 bm., odbędzie się w lokalu „Odrodzenia“, ul. Piekarska 28, o godz. 19 dalszy ciąg odczytu prof. St. Grabskiego, pt. „Troski obywatelskie Polaka-katolika“. Wstęp wolny.

— **Akademickie Koło TSL.** We wtorek 15 lutego br. o godzinie 7 (19) wieczór odbędzie się w lokalu Koła przy ul. Fredry 3 II piętro doroczne walne zebranie ze statutowym porządkiem dziennym. Obecność wszystkich członków konieczna.

— **Komitet społ. przysp. kobiet do obrony kraju** zaprasza wszystkie należące stowarzyszenia oraz stronę nauczycielskie odnośnych szkół i rodziców uczestniczek na przegląd „Hufców szkolnych“ który się odbędzie w niedzielę 13 bm. o godz. 12 w południe w dużej sali Sokoła-Macierzy.

— **Członkowie MSO.** jawią się w sobotę dnia 12 bm. o godz. 6 wiecz. w komendzie okręgowej przy ul. Żmorowicza 8 celem rozdziału czynności w czasie uroczystego obchodu urządzonego staraniem MSO. ku czci bohaterów, poległych pod Rarańczą, oraz w czasie nabożeństwa żałobnego w dniu 15 lutego o godzinie 11 w kościele OO. Bernardynów. Punktualne jawienie się członków konieczne.

— **Na ogólne żądanie pań,** przyjechałem z Warszawy by prowadzić jeszcze i miesiąc lekcje 14-dniowe wyrobu dywanów oryginalnych perskich, ułatwionym sposobem na ramach. Lekcje 2-godzinne trwają cały dzień. Wpisy i informacje cały dzień w filji wytwórni dywanów Karola Litwinowicza. Lwów, Żyblikiewicza 16. 1277

— **Posiedzenie zarządu głównego Związku Org. Narodowych** wraz z przewodniczącymi Organizacyj dzielnicowych odbędzie się dziś w piątek o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Bourlarda 4 I p. Ze względu na bardzo ważne sprawy uprasza się o nieodwodne i punktualne przybycie.

— **Ostrzeżenie!** Doszło do wiadomości Związku Obrońców Lwowa z listopada r. 1918, że jakieś indywidua podszywając się za Obrońców Lwowa zbierają różne datki od PT przemysłowców i kupców na rzekome cele Związku, na urządzenie opłatka i t. p. Prezydjum Związku oświadcza niniejszem, że nikogo nie upoważniło do zbierania jakichkolwiek składek lub darów na cele Związku i że każdego osobnika, który w tym celu wyłudza datki należy przytrzymać i oddawać w ręce policji.

— **Technicy tańczą!** Na dancingu urządzonym przez Związek Studentów Inżynierji w piątek dnia 11 lutego 1927 r., o godzinie 20 w salach Ogniska Oficerskiego przy ulicy Fredry. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje sekretarjat Związku Studentów Inżynierji, gmach główny Politechniki II p. codziennie od godziny 13—14 lub w Ognisku Oficerskiem od godz. 19—20. — Wstęp 2 zł., akademicki 1 zł. 1276

— **Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea:** Hr. Juljusz Dzieduszycki z Jezupola, dr. Henryk Frieser z Lubaszowa, Michał Gryf Czaykowski z Medwadowic, Ludwik Właszewski z Warszawy, Rudolf Zelzig z Wiednia, Bogumił Centner z Poznania, Jerzy Wilkarski ze Strutyna, Stanisław Weiss z Krakowa, Ryszard Jacobini z Warszawy, H. Rajter z Warszawy, Jan Szerszuniowski z Chełma.

Hotel Krakowski: Christian Ruga z Aarhus, Stefan Głowacki z Poznania, Emil Józef Wielgosiński z Warszawy, Władysław Kluba z Chorostkowa, dr. Leopold Bleier z Trzebini, Adam Domański z Robynia, Jerzy Holeczyński z Warszawy, Józef Gross z Bełza, Stanisław Jasiński z Komarówki, Jan Masłowski z Krakowa, Erich Gaertner z Liska, Maria Nowińska z Łodzi, Gertruda Safronowa z Poznania, dr. Zygmunt Manowarda z Zaleszczyk, Stanisław Toniczek z Krakowa, Karol Starmi z Elberfeldu, Beno Goldstein z Jasła, Tadeusz Skrzywan z Warszawy.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W pierwszym dniu ciągnienia 5-tej klasy 14-tej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

10.000 złotych na Nr. 8921
5.000 złotych na Nr. 3761
3.000 złotych na Nr. 21769
Po **2.000 złotych** na Nr. Nr. 9838 57821
Po **1.000 złotych** na Nr. Nr. 16272 22667 28224 47320 53790 65093 79399
Po **600 złotych** na Nr. Nr. 12770 23639 35898 37279 41512 43433 45273 47840 48498 56263 58171 58854 60972 62177
Po **500 złotych** na Nr. Nr. 3106 3165 6500 12607 15998 20542 24305 25961 26205 31275 35055 38593 43465 47098 49515 53069 55858 65612 66286 76873 77488
Po **400 złotych** na Nr. Nr. 8122 13189 13703 14240 17622 18385 25040 25316 29231 29641 30681 36165 38423 42679 42996 44059 47612 49132 52858 5355 53681 55441 57456 57526 58461 59910 59987 60735 60765 64822 67456 67932 68606 69767 70705 71230 73487 78815 79238

LOSY I-EJ KLASY 15. LOTERJI SĄ JUŻ DO NABYCIA W SŁYNNEJ ZE SZCZĘŚCIA KOLEKTURZE „NADZIEJA“ UL. SYKSTUSKA 6. LWÓW
CENY LOSÓW: ĆWIARTKA ZŁ. 10. POŁÓWKA ZŁ. 20. CAŁY ZŁ. 40.

Po **300 złotych** na Nr. Nr. 144 797 986 1420 1515 1776 2071 2424 2576 2741 4052 5423 6004 6259 7193 7199 7395 7573 7730 7911 8628 9317 9535 11723 12826 13244 14015 15018 15262 16166 16188 16402 17244 17355 18437 19164 19195 19198 19785 20465 20595 20952 21556 23755 24636 24726 24791 24930 25052 25135 25456 25531 25570 27246 28470 29054 29551 29793 29812 30096 30532 31005 31394 31882 32177 32205 32870 33857 35121 35161 36994 37170 37886 38432 39145 39171 39265 40285 40376 41516 41669 42113 42328 43263 44818 45954 46300 47315 48473 48823 48954 52393 53311 53488 53796 53817 54953 56395 56493 56579 57581 57744 58217 58573 58670 59807 59935 60146 62896 64241 65949 66403 66580 66983 67047 67482 67561 67629 67793 68324 68343 68399 68401 69415 69453 69487 69491 69690 70118 70427 70439 70754 71594 71808 71922 72618 72996 73712 74072 74169 75425 77960 78167 78379 79314 79771 79879

SPRAWY SZKOLNE.

Nauczyciele u ministra oświaty.

Ważność w toku będących zagadnień szkolnych i spraw nauczycielskich, związanych z tzw. ustawą sanacyjną i ustrojem szkolnym, spowodowała Zarząd Główny Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych do wysłania delegacji do p. ministra WR. i OP. Delegację przedstawił ministrowi prezes Stowarzyszenia senator Siciński.

Z powołaniem się na memorjały poprzednio przedłożone ministerstwu WR. i OP. delegaci w dłuższej konferencji omówili następujące sprawy: 1. konieczność całkowitego zniesienia ustawy sanacyjnej w związku z projektowanym ustrojem szkolnym; 2. potrzebę przywrócenia wynagrodzenia za kierownictwo nauczycieli kierujących (pełniących obowiązki czyli tzw. „p. o.“), wstrzymanego wbrew ustawie ze szkodą szkoły; 3. ułatwienia przy przyjmowaniu nauczycieli na Wyższy Kurs; 4. niezbędne ulgi w uzyskaniu kwalifikacyj przez zwolnienie od ćwiczeń wojskowych w czasie ferji szkolnych oraz zwolnienia od egzaminów ostatnich dla starszych służbą nauczycieli.

Ponadto poruszyła delegacja w związku z wykonaniem pragmatyki obecnie obowiązującej, piekącą sprawę ustalenia nauczycieli.

Pan minister szczegółowo omówił postulaty, przedstawione przez delegację i przyrzekł ze swej strony z całą życzliwością zająć się ich załatwieniem w miarę uzyskania ze Skarbu potrzebnych na ten cel funduszów, sprawy, nie wymagające wydatków pieniężnych, przyrzekł załatwić zgodnie z przedstawionemi mu memorjałami. Podniósł przytem potrzebę zgodnego współdziałania organizacji Stowarzyszenia z władzami szkolnemi w interesie szkoły i nauczycielstwa — jak to delegacja w uzasadnieniu postulatów słusznie i wyraźnie podkreśliła.

Walne Zgromadzenie Stow. Dyrektorów Państwowych Szkół Średnich.

W ub. niedzielę odbyli dyrektorowie państw. szkół średnich z Wschodniej Małopolski walne zgromadzenie, które zaszczycili swoją obecnością pp. dr. Janelli i dr. Sośnicki, jako reprezentanci KOSLw., prof. Bykowski, jako reprezentant Okręgu TNSW. i dyr. Gałecki, prezes Ogólnego Stowarzyszenia Dyrektorów w Warszawie.

Doroczne zebranie otworzył prezes Koła lwowskiego, dyr. Duchowicz. — Po przywitaniu gości i członków Stowarzyszenia poświęcił bardzo serdeczne wspomnienie niezapomnianemu Kuratorowi, śp. Stan. Sobińskiemu. „Brak nam“ — mówił on. — „dziś tego Hetmana Kresowego, który przy pomnikach nam na każdym kroku szlachectwo naszego zawodu, który zabraniał zwątpienia i zniechęcenia, mimo, że głęboko odczuwał naszą pauperyzację materjalną i publicznie podkreślał ową tępą niechęć, jeśli nie nienawiść, jaką żywi ku nam ogół społeczeństwa“.

Bezlitosna śmierć zabrała nadto w b. roku ukochanego seniora dyrektorów Małopolski, śp. Józefa Nagaja i wytrawnego pedagoga śp. Kazim. Eljasza, wizytatora szkół średnich.

Po przedłożeniu sprawozdania rocznego z działalności Koła lwowskiego i po rzeczowem sprawozdaniu prezesa Zarządu Głównego z działalności Stowarzyszenia na całem terytorjum Rzeczypospolitej rozwinęła się dyskusja, podczas której obecni członkowie stanęli m. i. w obronie 8-letniego gimnazjum, domagając się od prezesa p. Gałeckiego, by bezwarunkowo umieścił na porządku dziennym Walnego Zjazdu Dyr. w Warszawie sprawę zniesienia 3 klas gimnazjalnych.

Po referacie dyr. I. gimn. w Rzeszowie p. W. Wilka na temat: „Przysposobienie wojskowe młodzieży szkół średnich“ i po przeprowadzonej nad nim dyskusji stwierdzono, że przysposobienie wojskowe powinno obejmować wszystkich obywateli od dzieciństwa do starości. Przysposobienie wojskowe powinno znaleźć wyraz w całym programie szkolnym wychowawczo - naukowym. Lwią część przysposobienia wojskowego należałoby wcielić w program ćwiczeń cielesnych. Szkoła powinna być wyposażona w odpowiednie pomoce naukowe i przybory. Wiadomości ściśle wojskowe powinny być podawane w 2 najwyższych klasach. Stadjum przysposobienia wojskowego należałoby zakończyć wakacyjnemi manewrami szkolnemi. Przysposobienie wojskowe powinno się odbywać pod kierownictwem, nadzorem i wpływem szkoły; oficerowie-instruktorzy, w ścisłem porozumieniu z władzą szkolną, lekarzem szk. i z nauczycielem wychowania fizycznego powinni być kierownikami przysposobienia.

Szkoła nie mogłaby się zgodzić ze względów pedagogicznych na oddanie przysposobienia wojskowego innym organizacjom pozaszkolnym, choćiażby miały charakter półwojskowy czy półurzędowy.

Program przysposobienia wojskowego dla szkół żeńskich powinien ulec gruntownej zmianie.

Dłuższa dyskusja rozwinęła się nad obozami wojskowemi, które w ostatnich latach pozostawiają wiele do życzenia.

Obrady zakończono wyborem 12 delegatów na walny zjazd dyrektorów, który odbędzie się w Warszawie dnia 19 bm.

WIERSZEM.

Przed balem prasy.

O, czytelniku, co w treść gazet wnikasz,
Daj-że raz posłuch tej niekłamanej wierze,
Że lwiego grodu junacki dziennikarz
Nietylko piórem tańczy po papierze.

Jutro, gdy tylko do Kasyna wlezie
Tłumna publiczność i rojna i strojna,
Ujrzy, że prasa lwowska w polonezie
Niczem artykuł wstępny jest dostojna.

A gdy uderzy godzina dwunasta,
Każda damserka, — a będzie ich z trzysta,
Pozna, że w walcu prasa lwiego grodu
Jest tak wytworna, jak feljetonista.

I westchnie każda w pięknych panien gronie,
Wiren zawrotnym olśniona zabawy:
Lwowski dziennikarz w bluesie, w charlestonie,
Jak polemista jest zręczny i żwawy.

O czytelniku, co w treść gazet wnikasz,
Daj-że raz posłuch tej niekłamanej wierze,
Że lwiego grodu junacki dziennikarz
Nietylko piórem jeździ po papierze!

Janek.

— **Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.** W miesiącu styczniu br. otrzymali na Uniw. J. K. stopień doktorów praw: Baidaf Lazari rodem z Bolechowa, Ładyka Dymytr z Domumorycz i Eisenstein Azrieli z Tuchli; stopień doktorów medycyny: Aman Michał ze Lwowa, Berlas Daniel ze Zbaraża, Bomza Usitob z Łoszniowa, Friedmann Ignacy ze Lwowa, Landau Herman z Kopyczyniec, Cukić Milutin z Vel Kremare, Kwiatkowski Kazimierz z Gródka Jagiellońskiego, Berger Leopold ze Lwowa, Philipp Rafaela ze Lwowa, Singer Oskar z Wojniłowa, Bindel Bernard z Żółkwi i Buchsbaum Emanuel ze Stryja; stopień doktorów filizofji: Lidechower Antin z Przemyśla, Langeholz Leon z Tłustego i Drohomyreckyj Grzegorz z Berezowa Wiżnego. Jak można sądzić z nazwisk, jest w tej liczbie 1 Jugosłowianin, 2 Rusini, 2 Polacy i 13 izraelitów.

— **Walne zgromadzenie członków Lw. Tow. Fotograficznego** odbyło się z końcem stycznia. Ze sprawozdania, które w zastępstwie prezesa, zmarłego 3 stycznia br., śp. inż. Stefana Pazirskiego, odczytał skarbnik Tow. p. M. Hoszowski, wynika, że Towarzystwo w ostatnim roku rozwinęło się nadzwyczajnie i przyczyniło się w wysokim stopniu do rozwoju tej młodej gałęzi sztuki, jaką jest fotografja artystyczna. Świadczy o tem także wielka ilość członków, która w ub. roku wzrosła więcej niż w dwójnasób. Tygodniowe zebrania członków, na które składały się fachowe odczyty i referaty oraz wieczory projekcyjne, cieszyły się zawsze powodzeniem, a uzupełniona i zaopatrzona w najlepsze pisma krajowe i zagraniczne bibljoteka, dostarczała amatorom lektury, umożliwiając im dalsze kształcenie się przez poznanie najnowszych prądów i zdobyczy na polu fotografji artystycznej. Urządzono też kurs dla początkujących i powierzono jego kierownictwo wytrawnemu pedagogowi i wybitnemu artyście dr. Mikolaschowi. Największą jednak zasługą Towarzystwa jest urządzenie w czerwcu ub. r. Ogólnopolskiej X. Wystawy Fotografji Artystycznej we Lwowie (Salon 1926), której bardzo wysoki poziom wzbudził tak wielkie zainteresowanie w szerokich warstwach naszego społeczeństwa, że termin zamknięcia wystawy musiano dwukrotnie przesuwać. Prócz tego wysyłało Towarzystwo prace swoich członków na międzynarodowe wystawy zagraniczne, a to: do Oslo, Paryża, Londynu, Glasgowa, przyczyniając się w ten sposób do propagandy polskiej sztuki fotograficznej zagranicą. Po sprawozdaniu ustępującego wydziału wybrano nowy wydział, w skład którego weszli: prezes prof. A. Lenkiewicz, wiceprezes J. Świtkowski, oraz sześciu członków wydziału, a to: A. Brodowicz, M. Hoszowski, J. Mierzecka, W. Romer i T. Plutter. Następnie walne zgromadzenie powierzyło nowemu wydziałowi przygotowanie wniosków na konieczną ze względu na rozwój Towarzystwa zmianę statutu, oraz uchwaliło rozszerzyć swoją działalność na kinematografję amatorską, która coraz więcej zyskuje u nas zwolenników.

— **Z życia towarzyskiego.** We środę, 2 bm. pobłogosławiony został w Poznaniu związek małżeński p. dra Zygmunta Ostrowskiego, prokuratora tamtejszego Sądu, z panną Anielą hr. Mielżyńską.

— **Ekshumacja szczątków bohaterów z pod Rarańczy.** Jak się dowiadujemy, akcja w kierunku sprowadzenia do Lwowa szczątków poległych 15-go lutego 1918 pod Rerańczą od kul austrjackich legjonistów Żelaznej Brygady, jest na najlepszej drodze, mimo znacznych początkowo przeszkód, wynikających z położenia Rarańczy po tamtej stronie granicy rumuńskiej, rozrzucenia mogił i zrównania ich gdzieniegdzie z ziemią. Na akcję powyższą czas był najwyższy, w razie bowiem dalszego jej zaniedbania, wkrótce znikąć mógł ostatni ślad pamiętnego boju. Ostatnie nieznaczne już trudności w przeprowadzeniu ekshumacji zwłok usunięte będą niebawem, tak że już w dniach najbliższych Lwów oddać będzie mógł hołd tym, którzy po tylu latach rozłąki powrócą znowu na łono Ojczyzny i ukochanego miasta... Do Rumunji celem odebrania szczątków wyjeżdża ze Lwowa specjalny emisarjusz, poczem zwłoki będą uroczyście eskortowane aż do granicy polskiej przez polskich harcerzy z Rumunji.

— **Polszczyzna „cyrylicą“.** Piszą nam z miasta: Od kilku dni podziwiamy na ulicach miasta barwne afisze wystawy grafiki jugosłowiańskiej. Afisze te mają widoczną pretensję oddania jugosłowiańskiego charakteru. Służyć ma w tym celu rzekomo jugosłowiański charakter liter. Otóż stwierdzić należy, że pomysł ułożenia napisu „Iygodzłooiędzkę gręfikę (!), nie był zbyt szczęśliwy. Litery kształtem swym świadczą o cerkiewnem wschodniosłowiańskiem pochodzeniu i napewno nie nadają afiszowi jugosłowiańskiego charakteru, bo pismo takie w Jugosławji nie jest używane (serbska „ćirilica“ wygląda całkiem inaczej). Litery napisu dobrano z całą nieznajomością rzeczy.

Na początku: „i“ z dwiema kropkami, potem „iżica“ t. j. grockie ypsilon, co już od biedy może literę u przypominać, itd. pomieszanie znaków łacińskich z cyrylicznemi (cyr. „dz“ jako łac. „s“, cyr. „omega“ jako łać. „o“), dające powód do dociekań, jakim to właściwie alfabetem jest ten dziwny napis skonstruowany. Koroną wszystkiego jest użycie cyryl. „ę“ w miejsce łać. „a“, jak gdyby w cyrylicy nie było zwykłego inicjału A!

Jugosłowianie zaś po ujrzeniu tego napisu dziwnego zaiste nabiorą wyobrażenia o polskiej grafice napisów.

=⊙=

— **Aresztowanie fabrykantki aniołka.** Policja aresztowała wczoraj Helenę Kardasz, liczącą 32 lat, pozostającą bez miejsca zamieszkania i bez zajęcia, pod zarzutem dzieciobójstwa. Kardaszówna zeznała, iż w sierpniu ubiegłego roku podczas pobytu w Złoczowie zetknęła się na „kępie“ z jakąś nieznaną kobietą, która prosiła ją o wzięcie na wychowanie kilkutygodniowego dziecka i wręczyła jej tytułem wynagrodzenia 600 zł. Kardaszówna zgodziła się na propozycję owej kobiety, zabrała z jej rąk dziecko, poczem porzuciła je rzekomo na wóz jakiegoś chłopa, wyjeżdżającego z targowicy w kierunku Sassowa i zbiegła do Lwowa. Przed kilku dniami owa kobieta przybyła do Lwowa w poszukiwaniu za Kardaszówną, a gdy zetknęła się z nią na ul. Piekarskiej, zażądała oddania sobie dziecka, Kardaszówna jednak, korzystając ze znacznego ruchu wieczornego zbiegła, w dniu wczorajszym jednak została aresztowaną. Zachodzą pewne poszlaki, iż dziecko przez nią zostało zamordowane.

— **Jak teść rozprawił się z zięciem?** Do tutejszego szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Jana Iwanickiego, kolejarza, zamieszkałego na Persenkówce l. 5. Iwanicki posprzeczał się ze swym teściem, Piotrem Żukiem, który żelazną sztabą zadał mu tak ciężką ranę na głowie, iż pobity stracił chwilowo przytomność.

— **Grzeczność prawdziwie nie wersalska.** W związku z notatką pod tym tytułem właściciel firmy fryzjerskiej „La Beaute“ prosi nas o wyjaśnienie, że stan faktyczny notatki został nam mylnie przedstawiony, a w szczególności nie jest zgodne z prawdą, jakoby pani Ch. u niego się strzygła, ani też jakoby którąkolwiek klijentkę obraził.

— **Włamanie mieszkaniowe przy ul. Szpitalnej.** Do mieszkania Pinkasa Gastwirtha, pomocnika handlowego, przy ul. Szpitalnej l. 41, włamali się wczorajszej nocy złodzieje i skradli srebrną zastawę stołową, złotą broszkę z brylantami, kilka metrów materji jedwabnej oraz 43 zł. w gotówce. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi 2500 zł.

— **Włamanie sklepowe.** Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do wędliniarni Józefa Kupczyka przy ul. Wuleckiej l. 8 i skradli zapas wędlin, przedstawiających wartość 268 zł.

— **Z kroniki kradzieży.** Z mieszkania dra Bronisława Słomnickiego przy ul. Konopnickiej l. 8 skradziono futro męskie z sealskinowym kołnierzem, podbite kunami. — Abraham Blumenzahn, zamieszkały w Dunajowie, zawiadomił policję, iż z przedpokoju kancelarji adw. dra Dziedzica przy ul. Długosza l. 11 a, skradziono na jego szkodę z kurtki rewolwer automatyczny z nabojami. — Znaczna kradzież mieszkaniowa popełnioną została na szkodę Bernarda Fogla przy ul. Słonecznej l. 36. — Aresztowane zostały dwie koryntjantki, Karolina Węgrzyn i Katarzyna Przyszlak za kradzież 140 zł. i 2 dolarów na szkodę Piotra Wolskiego, rzeźnika, zamieszkałego przy ul. Łyczakowskiej l. 22. — Za kradzież wędlin na szkodę swego pracodawcy Michała Drzewickiego, zamieszkałego przy ul. Kętrzyńskiego l. 14 aresztowany został Władysław Janik, liczący 22 lat.

— **Aresztowanie awanturnika.** Policja aresztowała wczoraj w kawiarni „Republika“ Ludwika Gottlieba, za wywołanie w tej kawiarni awantury w stanie pijanym. Gottlieb odmówił zeznań i nie chciał podać swych generaljów.

W kolizji z paragrafem karnym.

Oszust wyprowadza w pole naiwne kobiety.

Rawa Ruska. (Tel. wł.) W tutejszym powiecie grasuje od dłuższego czasu nieznany bliżej osobnik, liczący około 50 lat, szpakowaty, a zachodząc najczęściej do mieszkań wdów, wyłudza od nich rozmaite kwoty pod pozorem ożenku. Wyprowadził już w ten sposób kilkanaście kobiet w pole, a ostatnio wypłynął w Ulicku-Seredkiewicz, gdzie pertraktacje przedślubne w chacie wdowy Anny Wowczak postąpiły tak daleko, iż w jej towarzystwie oszust wyjechał do Niemirowa, celem sporządzenia kontraktu, którym naiwna wdowa zapisać miała mu grunt. Oszust wyłudził od niej znaczną gotówkę, a gdy znalazł się u notarjusza, wyszedł rzekomo w celu przyprowadzenia świadków, w rzeczywistości zabrał z wozu dwa kożuchy i znikł bez śladu.

Koniokrady grasują w powiecie.

Z kilku gmin donoszą o koniokradach, którzy uprowadzili znaczniejszą ilość koni. Przedwczoraj we wsi Krzywicy skradli oni pięć koni na szkodę gospodarzy Hryńka i Piotra Bobików i Mykiety Kuczaja.

Nowe włamanie kasowe we Lwowie.

„Pękła“ kasa Związku zawodowego kolejarzy.

Kilka szajek kasiarzy-włamywaczy grasuje w naszem mieście. Jedną z nich, którą tworzyli Paweł Koścink, Karol Rozborski i Ludwik Stein, przytrzymano w ostatnich dniach i na jej też poczet obok kilku innych włamań zaliczyć należy włamanie do biur „Orbisu“ i „Syndykatu zbożowego“, dokonane w grudniu ub. r. Gdy jedna szajka znalazła się za kratkami, inne grasują w dalszym ciągu bezkarnie.

Jedna z tych bujających na wolności szajek dokonała ubiegłej nocy

włamania do biura Związku zawodowego kolejarzy

przy ul. Gródeckiej l. 121 i rozbiła tam kasę. Włamywacze dostali się do wnętrza lokalu od strony sieni po otworzeniu witrychem drzwi. Porozbijali szafy i biurka, nie oszczędzili też i kasy ogniotrwałej, która bez wątpienia była głównym celem ich nocnej wyprawy.

Kasiarze podłożyli pod kasę trzy zasłony flanelowe, zabrane ze sceny, poczem rozpruli boczną ścianę, wycinając w niej duży płat, pół metra szerokości i półtora metra długości, wysypali popiół i w podobny sposób wycięli duży otwór w ścianie wewnętrznej kasy, z której zabrali 500 zł. Kasa była własnością Pinkasa Sommera. Po włamywaczach wszelki ślad zaginął.

Śmiertelny epilog wesołej zabawy.

Zmarł, pobity żelaznemi laskami przez towarzyszy.

Stary Sambor. (Tel. wł.) Do tutejszego sądu przystawiono w dniu wczorajszym, ze Starej Ropy Dmytra Dumycza i Piotra Sydora pod zarzutem zbrodni zabójstwa, dokonanego na osobie Mikołaja Dumycza.

Wszyscy powyżej wymienieni zabawiali się ochoczo w towarzystwie innych swych towarzyszy-parobków w chacie Anny Kupyczowej. Pomiędzy zebranymi powstała na jakiemś bliżej nieznanem tle kłótnia, która rychło przerodziła się w bójkę. Dmytro Dumycz i Piotr Sydor, pobici przez innych, opuścili chatę i powzięli plan krwawej zemsty. W tym celu zaczaili się w niedalekiej odległości od chaty, w której odbywała się zabawa, a uzbroiwszy się w żelazne pręty oczekiwali wyjścia Mikołaja Dumycza.

Żelazne, chłopskie paragrafy w ruchu.

Gdy po północy Mikołaj Dumycz wyszedł i zmierzał do swej chaty — obaj, tj. Dmytro Dumycz i Piotr Sydor napadli na niego i tak go zbili żelaznymi prętami, iż krwią brocząc upadł na ziemię i stracił przytomność. Sprawcy zbiegli. Ciężko pobity, odzyskawszy chwilowo przytomność, powlókł się do swego mieszkania i tam ponownie straciwszy przytomność zmarł niebawem skutkiem załamania czaszki. Obaj sprawcy, nie czekając przybycia policji, przybyli do tutejszego sądu i przyznali się do zbrodniczego czynu.

RADJOFON.

PROGRAM RADJOKONCERTÓW

Piątek, 11 lutego:

Warszawa. (1111) Godz. 19'30. Komunikat rolniczy.

Godz. 20'15. Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie sygnał czasu. Komunikaty.

Bratislava. (300) Godz. 17'45. Koncert kwartetu.

Londyn. (361.4) Godz. 22. Koncert orkiestry popularnej, utwory Tosti'ego, Mozarta, Gounoda i innych.

Berno. (441.2) Godz. 20. Koncert.

Wiedeń. (517.2) Godz. 16.15, Koncert popołudniowy.

Berlin. (483.9) Godz. 16'30 Koncert fortepianowy.

Bruksela. (508.5) Godz. 20. Radjo - kronika.

Paryż. (1750) Godz. 12'30. Radjo koncert orkiestry Cayha.

Mediolan. (315.8) Godz. 17.20. Kącik dla dzieci.

=□=

Gaumonta słynne głośniki beztubowe o membranie pergaminowej stojące lub we formie okrągłego obrazu, wiszącego na ścianie, **zrobiły w technice radjofonicznej sensację.** — Oddają one muzykę i głos zupełnie czysto i natur lnie bez szumu tubowego. — Głośnik mały 120 zł; największy luksusowy 240 zł. — Do nabycia **wyłącznie** we firmie lwowskiej: **„RADIO-KINOFOT“** Lwów, ul. 3 Maja No. 11 a, Telefon 34-26.

Sport.

(p) **Międzynarodowe zawody narciarskie we Lwowie o zaszczytny tytuł „Mistrza Lwowa", i „Memorial" śp. Tomickiego**, organizowane przez LKS. Pogoń z polecenia PZN. (z okazji 20-lecia Pogoni) odbędą się jutro (w sobotę), w niedzielę i w poniedziałek, dnia 12, 13 i 14 bm.

PROGRAM ZAWODÓW.

12 lutego: 1) O godz. 13'30 bieg pań o mistrzostwo Lwowa klm. 7; 2) o godz. 14'30 bieg juniorów o mistrzostwo Lwowa klm 7; 3) o godz. 13'45 bieg główny seniorów o mistrzostwo Lwowa klm. 15. — Start koło Sokoła-Macierzy (boisko na Łyczakowie).

13 lutego: 4) o godz. 10'30 skoki na skoczni KTN. na Zniesieniu. Skoki dostępne tylko dla zawodników klas I, II i III. Przygrywać będzie muzyka 40 pp.

14 lutego: 5) o godz. 13'30 bieg z przeszkodami o nagrodę wędrowną śp. St. Tomickiego klm. 8. Bieg dostępny tylko dla zawodników Okręgu lwowskiego. Start innym zawodnikom, dozwolony poza konkursem. Start park Kilińskiego.

Postanowienia ogólne: 1) dla pań: o mistrzostwie decyduje sam bieg. 2) Dla panów: bieg główny seniorów i skoki włącznej ocenie decydują o mistrzostwie. 3) Losowanie nastąpi 11 bm. godz. 19 w lokalu klubowym Pogoni. 4) Zgłoszenia tylko pisemne należy nadsyłać do dnia 11 bm. godz. 18 włącznie — pod adresem SNLKS. Pogoń, Lwów, ul. Rutowskiego 23. 5) Wpisowe od biegu lub skoku wynosi od zawodnika 2 zł. łącznie zaś do biegu i skoku wynosi od zawodnika 3 zł. 6) Uczestnicy w poszczególnych konkurencjach winni stanąć na godzinę przed zawodami do dyspozycji startera. 7) Za nieszczęśliwe wypadki SNLK. Pogoń nie bierze żadnej odpowiedzialności. 8) Nagrody honorowe i żetony, zostaną rozdane 14 lutego o godz. 20 w lokalu klubowym, poczem odbędą się tańce przy muzyce salonowej.

Dotychczas zgłosiły swój udział w zawodach: Ekspedycja szwedzka: Carlsen Gelhardt, Stolpe Wilhelm, Ala Lindstren, reprezentanci na zawody o Mistrzostwo Polski w Zakopanem. Dalej SN. „Sokół" Józef Bujak, Król, Graca, Mietelski — następnie Lankosz, Motyka, Kuraś (Mistrz Zakopanego) z SN. PTT. Zakopane, ponadto najlepsi zawodnicy lwowscy z KTN., Czarnych, AZS., Pogoni, Lechji. Konkurencja bardzo silna.

Zgłoszenia, które przyjmuje sekretarjat SNLKS. Pogoń upływają w piątek godz. 7 wieczór — poczem nastąpi losowanie w lokalu klubowym ul. Rutowskiego 23 I p. — Ogromnie się cieszymy, iż zobaczymy wreszcie Szwedów, po raz pierwszy startujących w Polsce i właśnie ten zaszczyt spotkał nasz gród.

Do Pogoni apelujemy, jako organizatora tych zawodów, by wstępy dla młodzieży na skocznię obniżył do minimum, sposobność bowiem taka, jak zobaczenie najlepszych narciarzy świata, nie prędko się nadarzy.

Akademicki Związek Sportowy we Lwowie zawiadamia tą drogą, że z dniem 7 lutego br. przeniósł się do nowego lokalu, który obecnie mieści się przy ul. Marszałkowskiej — Nowy Uniwersytet I p. obok auli po lewej stronie (sala Conclave Profesorów). Obecny adres sekretarjatu jest A. Z. S. — Lwów, ul. Marszałkowska, Nowy Uniwersytet.

Sekcja narciarska AZS. Lwów poczuwa się do miłego obowiązku złożyć jak najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy zechcieli pomódz, lub też w jakikolwiek sposób przyczynili się w organizacji zawodów narciarskich o mistrzostwo Polskich AZS., wspólnie z międzyklubowemi zawodami narciarskiemi, w szczególności JWPanom prof. dr. Zygmuntowi Klemensiewiczowi prezesowi KTN., Władysławowi Kucharowi i Longinowi Dudrykowi za przyjęcie funkcji sędziów skoków, JWP. Tadeuszowi Klimkiewiczowi, inż. Stefanowi Odlyemu, Januszowi Walczakowi i Romanowi Piątkowskiemu za pomoc w organizacji i sędziowaniu biegu. JWPanom Jakubowskiemu i Szwarcowi za pełną poświęcenia pracę około znalezienia i wyznaczenia trasy biegu, oraz wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób współpracowali z sekcją narciarską AZS., więc sędziom na punktach kontrolnych Panom Kozakiewiczowi, Serbeńskiemu i innym. — Rzepka Władysław mp., kierownik sekcji.

Z życia AZS. Lwów. Gimnastyka dla członków odbywa się w czwartki o godz. 6'45 wieczorem w sali gimnastycznej IV gimnazjum przy ul. Nikorowicza, obok Politechniki. Szermierki najbliższa lekcja odbędzie się w piątek od 7—9 wieczorem w sali szermierczej Sokoła-Macierzy wejście od ul. Sokoła 7 II p. Kurs boksu najbliższe ćwiczenia w sobotę 12 bm. o godz. 8 wieczorem w sali gimnastycznej szkoły im. św. Józefa przy ul. Lelewela 9. Gimnastyka dla pań odbędzie się w poniedziałek d. 14 bm. o godz. 6 wieczorem w sali gimnastycznej I gimnazjum przy ul. Kubali, wejście przez podwórze. Ze względu na liczne zapytania, zawiadamiamy, że ćwiczenia we wszystkich wspomnianych gałęziach odbywać się będą już od przyszłego tygodnia dwa razy tygodniowo.

AZS. Lwów zawiadamia swych członków, że z dniem 10 lutego 1927 r. unieważnił wszystkie legitymacje członkowskie, tak białe z roku 1923 i 1924, oraz zielone z roku 1925 i 1926. Nowe legitymacje wydaje sekretarjat Związku ul. Marszałkowska (Nowy Uniwersytet) I p. obok auli po lewej stronie (sala Conclave Profesorów) w godzinach urzędowych od 6 do 8 wieczorem. Wymiana legitymacji musi nastąpić w terminie do dnia 15 marca, w przeciwnym razie członków, którzy legitymacji nie odnowią uważać się będzie za skreślonych z listy członków.

Ogólne zebranie sekcji lekko-atletycznej AZS. Lwów odbędzie się w środę dnia 16 lutego br. o godz. 4 popołudniu w lokalu Związku ul. Marszałkowska — Nowy Uniwersytet I p. (sala Conclave Profesorów) z regulaminowym porządkiem dziennym.

Sekcja Tenisowa ILKS. Czarni podaje do wiadomości, iż zamówienia godzin na treningi do rozgrywek o mistrzostwo klasy seniorów i juniorów Pań i Panów, które odbędzie się 5 i 6 marca br. na krytym korcie Targi Wschodnie pawilon 13 przyjmuje z grzeczności firma Scott i Pawłowski plac Halicki 7 pod kawiarnią Centralną codziennie od godz. 9—1 i od 3—7 wiecz., zaś sekretarjat klubu ul. Rutowskiego 8 od godz. 7—8 wieczorem. Zarazem przypomina się, iż koszta wynajmu kortu wynoszą za godzinę 3 zł. Permanentka miesięczna dla niecłonków wynosi 45 zł., zaś dla członków 30 zł.

Czwarty dzień rozprawy w Przemyślu
o fałszerstwo testamentu śp. Pawła Tyszkowskiego.

OSK. WIESNER ZNOWU ZMIENIA ZEZNANIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Przemyśl. 10 lutego. (T.) Z rozwojem rozprawy wzrasta zainteresowanie nią, śród publiczności przemyskiej, która szczególnie wczoraj stawiła się na sali rozpraw bardzo licznie. Również palestra przemyska jest licznie reprezentowaną.

Przewodniczący oznajmił na początku rozprawy, aby świadkowie zjawili się dopiero we wtorek, 15 bm. Wobec tego rozprawa przeciągnie się prawdopodobnie o wiele dłużej — poza zapowiadany termin 10-dniowy.

W dalszym ciągu rozprawy przesłuchiwany był osk. Wiesner, którego wczorajsze zeznania różnią się od przedwczorajszych tak, jak przedwczorajsze różniły się od złożonych w śledztwie. Przedwczoraj Wiesner twierdził n. p., że testament odebrał od Boberskiego w Przemyślu i oddał go Konopce i Niezdropie po połowie w Hotelu Przemyskim, wczoraj zaś podał, że stało się to we Lwowie w Hotelu City. Inaczej przedstawia również fakt legalizacji. Przedwczoraj utrzymywał, że odebrał legalizowany testament od Boberskiego, wczoraj zaś dowodził, że Konopka i Niezdropa wręczyli mu z powrotem, aby poszedł po legalizację do notarjusza Frieda. Notarjusz Fried odmówił, gdyż, jak powiedział, legalizacja ze względu na śmierć dwu świadków jest wykluczona. Wówczas powstał nowy pomysł, który miał pochodzić, zdaniem Wiesnera, od Boberskiego. Oto Wiesner miał wstąpić do kancelarji notarjusza Frieda we Wiedniu jako wolontarjusz, wsunąć do szufladki testament, który znaleziony w odpowiedniej chwili mógłby uchodzić za prawdziwy. Pomysł ten jednak, jak twierdzi osk., nie doszedł do skutku. W tym czasie przybył do Wiednia Haszlakiewicz. Przy spotkaniu z Niezdropą, Haszlakiewicz oświadczył, że pieniędzy nie da, jeśli się nie dowie naprawdę, skąd pochodzi testament. Aby go uspokoić, poczęto przemyśliwać nad załatwieniem sprawy i postanowiono tak ją rozstrzygnąć: Oto przyjaciel Wiesnera, Beer, przedstawił mu niejakiego Steina, który miał stwierdzić, że otrzymał od niejakiego adwokata Salusa testament, poszukiwany przez Niezdropę i Boberskiego. W krótki czas potem nastąpiło spotkanie Steina z Haszlakiewiczem za pośrednictwem Wiesnera i Niezdropy. Na konferencji w jednej z kawiarń wiedeńskich Stein przedłożył Haszlakiewiczowi testament z podpisami, domagając się za wystaranie się 20.000 dolarów. Haszlakiewicz obiecał dać 3.000 dolarów.

W tem miejscu przewodniczący zwrócił uwagę Wiesnera, że zeznania jego są bałamutne i sprzeczne z zeznaniami, złożonemi w śledztwie.

W odpowiedzi Wiesner zapewnia przewodniczącego, że to, co mówi dzisiaj, jest prawdą.

Z kolei osk. Wiesnerowi zadawali pytania sędziowie i prokurator.

Sędzia Baj domaga się od oskarżonego, aby mu wyjaśnił pomysł Boberskiego, na podstawie którego Wiesner miał wstąpić do kancelarji Frieda. Wiesner jednak nie umie podać ani szczegółów, ani przyczyny, dlaczego pomysł się nie udał.

Prok.: Kiedy oskarżony odwołał zeznania, obciążające Konopkę?

Osk.: Uczyniłem to w miesiąc po wyjściu z więzienia śledczego.

Wiesner nie umie wytłumaczyć, za czyją pomocą został wypuszczony z więzienia. Okazuje się jednak, że przez pewien czas, po opuszczeniu więzienia, mieszkał w willi Konopki w Witowie. Obecnie jest urzędnikiem w warszawskiej firmie Fuchsa.

Wobec tych zeznań prokurator stwierdza, że zeznania Wiesnera, podobnie jak i uczucia jego, są zmienne, bo raz Konopkę obwinia, drugi raz rzekomo ze względów etycznych (!) broni.

W końcu obrońca Boberskiego, adwokat Landau, w godzinnym djalogu z oskarżonym wykazuje Wiesnerowi szereg sprzeczności a nawet kłamstwo w jego zeznaniach.

Na tem rozprawę odroczono do dzisiaj.

Wielka manifestacja narodowa w Tarnopolu

2000 UCZESTNIKÓW W SALI SOKOŁA. — TYSIĄCZNE TŁUMY W POCHODZIE.

Tarnopol. (B.). 9 lutego. W niedzielę, 6 lutego urządziły organizacje i zrzeszenia narodowe województwa tarnopolskiego wielką manifestacją narodową, jako wyraz energicznego protestu, przeciwko gwałtownym zbrojeniom się i bezczelnym zakusom Niemców na nasze ziemie zachodnie, szczególnie Śląsk i Pomorze.

O godz. 12 w poł. sala Sokoła wypełniła się szczelnie po brzegi, tłum jednak nie mogąc dostać się do wnętrza z powodu natłoku gromadził się pod gmachem Sokoła, czekając cierpliwie na pochód.

Zebranie manifestacyjne zagaił dyr. Troinar, wykazując cel zebrania, poczem udzielił głosu ks. posłowi Matusowi. Ks. poseł w mocnych słowach uwydatnił wielkie znaczenie ziem zachodnich dla Polski, a szczególnie Pomorza, dostępu do Bałtyku i tej ziemicy odwiecznie polskiej, zahartowanej w tyloletniej walce z Krzyżakiem. — Niema Polski bez Pomorza. Najmniejszy atak ze strony Niemców na nasze ziemie zachodnie czyto na drodze dyplomatycznej, czy na drodze orężnej, spotką się w Polsce z natychmiastowym odwetem całego narodu polskiego.

Przeszłość Pomorza jego polskość i patrjotyzm ludności barwnie z prawdziwą werwą i potęgą słowa przedstawił skupionym tłumom, Kaszub-Pomorzanin, poseł Piotr Szturmowski. Mowę posła Kaszuba przerywały kilkakrotnie huczne oklaski zebranych.

Z kolei dr. Bochenek odczytał przyjęte jednogłośnie rezolucje następującej treści:

„Zebrani w sali „Sokoła" w liczbie 2.000 mieszkańcy miasta Tarnopola, oraz powiatu tarnopolskiego jednomyślnie uchwalają:

Naród polski stanie zwarty i zjednoczony w obronie zasady nietykalności granic Rzeczypospolitej.

Zamach niemiecki na Pomorze i Śląsk i próba oderwania ich od zjednoczonego narodu Ślązaków wywoła wojnę na życie i śmierć, w której wszyscy Polacy potrafią spełnić swój obowiązek.

Rząd polski winien nieugięcie stać na tem stanowisku, że żadna dyskusja, dotycząca zmiany granic Rzplitej jest niedopuszczalna.

Cała Polska, aczkolwiek chce żyć w pokoju i zgodzie ze swoimi sąsiadami, zdecydowana jest nieugięcie bronić wszelkiemi sposobami swoich praw a nadewszystko całości swoich ziem i wolności zjednoczonego narodu.

Zebrani wzywają cały naród do czujności i gotowości odparcia wszelkich prób wywołania zamętu wewnętrznego przez czynniki wywrotowe, użyte przez wrogów zewnętrznych za narzędzie ułatwiające ich plany zamachowe przeciw Polsce".

Po zebraniu odbył się imponujący pochód przez ulice miasta.

Następnie po zamknięciu zebrania ruszył z pod Sokoła wielotysięczny tłum w pochodzie pod pomnik Mickiewicza. Obok bardzo licznych szeregów włościaństwa i całego prawie mieszczaństwa i inteligencji m. Tarnopola, znalazła się samorzutnie pod gmachem Sokoła polska młódź szkół tarnopolskich oraz Zagrobeli i karnie w poważnym nastroju podążała czwórkami pod pomnik wielkiego wieszcza narodu. Do zgromadzonej między innymi tak licznie młodzieży zwrócił się w kilku słowach pod pomnikiem Mickiewicza poseł Szturmowski, wskazując, iż zdecydowana obrona Ziemi Pomorskiej spoczywać będzie na młodzieży.

Z tysiąca piersi popłynęła ku końcowi pieśń potężna: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród".

Z kraju.

□ **STRYJ. Występ „Zw. Naprawy Rzeczypospolitej".** Z inicjatywy działaczy z pod znaku „sanacji", odbyło się w naszem mieście zebranie organizacyjne Zw. Naprawy Rzeczypospolitej. W dniu 23 z. m. w sali miejscowej „Gwiazdy" zgromadziło ono około 170 osób, które wysłuchały znanych już aż nadto ujadań na „reakcję", dawne rządy i t. p. Z inteligencji tutejszej przybyło zaledwie kilka osób, znanych ze swych „stałych" przekonań: inż. Kuhn; kier. tut. „asymilatorskiego" gimnazjum Grazela & Waldman i p. Klarsfeld-Szczerska. Prezesem miejscowego koła Z. N. R. został wybrany dyr. I. państw. gimnazjum p. Piotr Wilk.

□ **WOLANKA—TUSTANOWICE. Socjalistyczne nadużycia.** Z wielką ulgą dowiadujemy się, że gospodarka komisarza gminy Wolanka—Tustanowice p. Kobaka (socjalisty), która się dała dobrze we znaki i gminie i tutejszym obywatelom kończy się. Na skutek przeprowadzonego w lecie u. r. szkontrum, komisja kontrolna nagromadziła tyle materjału dowodowego przeciw p. Kobakowi, że po 6 mies. badaniu Wydział Samorządowy we Lwowie widział się zmuszonym powziąć jednomyślną uchwałę w dniu 31 grudnia 1926 zalecającą usunięcie p. komisarza. Boimy się tylko, aby ta uchwała nie została pod naciskiem wyższych sfer z „sanacji", wstrzymaną. Spodziewamy się, że obecnie przyjdzie kolej na gminę Ratoczyn, w której też powinno się przeprowadzić gruntowną sanację.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

SPRAWY NAFTOWE.

O reorganizację polskiej polityki naftowej.

Od Redakcji. Zamieszczając niniejszy artykuł, nadesłany nam przez dr. M. Rosenberga, uważamy go jako dyskusyjny i zaznaczamy, iż ze względu na doniosłość problemu ujednostajnienia państwowej polityki naftowej, umieścimy chętnie dalsze głosy w tej sprawie. S. S.

II.

Przemysł naftowy, obejmujący kopalnictwo naftowe, jakoteż przemysł rafineryjny, stanowi pierwszorzędną funkcję w naszem życiu państwowem zarówno ze stanowiska gospodarczego, jak niemniej w wyższym jeszcze stopniu ze stanowiska obrony Państwa.

Dominujące to znaczenie polskiego przemysłu naftowego nakłada tem większy obowiązek kontroli naszej polityki naftowej i każdoczesnego uzgadniania jej z wytycznemi polskiej racji stanu.

Ponieważ przemysł rafineryjny jest przemysłem przetwórczym, zależnym od produkcji surowca, przeto przy ocenie wytycznych polskiej polityki naftowej, należy siłą faktu skierować główną uwagę na stan kopalnictwa naftowego i w konturach ogólnych przedstawić jego stan.

Powojenne kopalnictwo naftowe Polski nie dosięgło wyżyny produkcji przedwojennej. W r. 1909 produkcja pól naftowych Małopolski wynosiła 208.674 wagonów (a 10.000 kg) ropy, podczas gdy produkcja w r. 1914 wynosi tylko 77.118 wagonów, zaś w r. 1925 nieznacznie jedynie więcej, gdyż około 81.000 wagonów ropy. Również w r. 1926 stan naszej zbiorowej produkcji ropy zwiększa się jedynie nieznacznie. W porównaniu przeto z r. 1909 obecna nasza produkcja ropy spadła do wysokości 40 proc. produkcji przedwojennej. Horoskopy na przyszłość nie przedstawiają się różowo, jeżeli się zważy, że z powodu przeciągłego przesilenia gospodarczego, nie tylko nie zwiększa się ruch wiertniczy, lecz przeciwnie się kurczy. W roku 1925 w samym Borysławiu, Tustanowicach i w Mraźnicy, a więc w trzech jedynie gminach zagłębia drohobyckiego, zaniechano zupełnie, lub zastanowiono 328 szybów naftowych, tak że odpadła rezerwa wiertnicza, mająca nas chronić przed zniżką produkcji, będącą następstwem notoryjnego i naturalnego obniżania się produkcji w starych szybach ropodajnych. W roku 1925 w Mraźnicy, w której widziano odrodzenie i przyszłość zagłębia drohobyckiego, okazała się w głębokich szybach woda, ten najgroźniejszy wróg produkcji, a zarazem prognostyk wyczerpywania się zagłębia drohobyckiego. Zawodnienie zaś głębokich horyzontów ropnych Tustanowic pochodzi jeszcze z lat 1912/13.

Należy równocześnie zaznaczyć, że dotąd punkt ciężkości całej naszej produkcji koncentruje się w zagłębiu drohobyckiem.

W okręgu tym zaś, produkcja samego Borysławia, Tustanowic i Mraźnicy wynosi 88'7 proc. zbiorowej produkcji całego okręgu drohobyckiego. Ustosunkowanie się to produkcji w poszczególnych rewirach małopolskich nie uległo też zasadniczej zmianie w ostatnich dwu latach.

Spadek poważny naszej zbiorowej produkcji ropy, jest wynikiem ustawicznego zmniejszania się ruchu wiertniczego, jakoteż zaniechania wierceń pionierskich, któreby odkryły nowe centra naftowe. — W następstwie powyższego ogranicza się nasz ruch kopalniany do eksploatacji starych przedwojennych zagłębi, które siłą faktu wyczerpują się w horyzontach dotychczasowych, zaczem musi się sięgać do horyzontów głębszych.

Dziś przeciętna głębokość szybów w zagłębiu borysławsko-tustanowicko mraźnickiem wynosi 1500 do 1600 metrów, a wywiercenie takiego szybu w Borysławiu i Tustanowicach wymaga czasokresu około 4 lat, zaś w Mraźnicy przy tamtejszych pokładach oporniejszych, nawet lat 5. — Ten znaczny czas wiercenia, pochłaniający bardzo wielkie wkłady pieniężne, a nieznany zagranicą, jest też następstwem braku właściwej ekonomizacji naszego kopalnictwa.

Trzymamy się przeważnie kurczowo i nadal systemu kanadyjsko-polskiego, mimo, że jest on rentującym jedynie w głębokościach płytszych, w dalszych zaś głębokościach okazuje się zbyt powolnym i w następstwie zbyt kosztownym. — Nie przeprowadzono dotąd ogólnej elektryfikacji kopalnictwa, opartej na wyzyskaniu naszych bogatych sił wodnych, wszelka bowiem inna elektryfikacja musi się okazać za drogą jak tego dowodzą cyfry z zagłębia borysławskiego.

Na gwałtowny spadek ruchu wiertniczego, a w następstwie i produkcji, złożyła się również w poważnej mierze okoliczność, że kapitał krajowy, który w drodze jaknajszerszej potęgi asocjacji, przed wojną światową odgrywał poważną rolę w naszem kopalnictwie naftowem, a dzięki swej przedsiębiorczości wypełniał zarazem rolę pioniera naftowego jak tego dowodzi odkrycie przezeń Tustanowic, a częściowo i Mraźnicy, w czasie powojennym skurczył się do rozmiarów minimalnych, pochłonięty przez kapitał obcy.

Nie podjęto ze strony Rządu żadnych prób w kierunku ułatwienia pracy kapitałowi polskiemu, który nadto w dobie inflacji zubożał zupełnie, a pozbawiony wszelkiej bankowej pomocy kredytowej, nie był w stanie wytrzymać nacisku śruby podatkowej i trzykrotnie zwiększonych w czasie powojennym kosztów produkcji.

Kapitał zagraniczny również nie inwestuje nowych kapitałów w naszem kopalnictwie naftowem. Obcy kapitał odstraszą od pracy w naszem kopalnictwie naftowem brak wszelkiej wydatnej pomocy ze strony Rządu, zbytni nacisk śruby podatkowej, jakoteż niepewność stosunków na polu podatkowem, celnem i wywozowem, co wyklucza wszelką kalkulację na dłuższą metę. — Od pracy w naszem kopalnictwie naftowem odstrasza obcy kapitał również niepewność prawna zapoczątkowana w początkach wskrzeszonej państwowości przez sekwestr udziałów brutto i niewypłacanie przez szereg lat dochodów przypadających na udziały brutto zarówno krajowych, jak i zagranicznych udziałowców. — Przeświadczenie zagranicy o zupełnej niepewności stosunków prawnych w naszem kopalnictwie, prócz powyższego faktu niewypłacania przez szereg lat dochodów zagranicznym udziałowcom spotęgował nadto fakt, że ministerstwo dla handlu i przemysłu jeszcze w swym reskrypcie z 23 grudnia 1920 r. podało do wiadomości wytycznych zasad dla nastąpić mającej kodyfikacji polskiego prawa górniczego, a Państwowa Rada Naftowa uchwaliła przeprowadzenie ankiety w tej sprawie, mimo zaś upływu prawie sześciu lat od wydania przedmiotowego reskryptu, nie przeprowadzono dotąd polskiej kodyfikacji naftowej, potrzebnej do usunięcia licznych luk i niedomagań ustawodawczych.

Leży przeto w interesie żywotnym kopalnictwa naftowego przeprowadzenie w najbliższej przyszłości kodyfikacji polskiego prawa naftowego.

Obecny stan kopalnictwa naftowego w Polsce przedstawia się w ten sposób, że poza nielicznemi firmami krajowemi, które jako małe i niezasobne nie wchodzą niestety w rachubę, pracują w Polsce wyłącznie koncerny zagraniczne, przeważnie ograniczające się do eksploatacji dawnych szybów i unikające nowych wkładów i nowych wierceń, prócz tych do których kontraktowo są zniewolone. W przeciwieństwie do stosunków panujących w kopalnictwie naszem w czasie przedwojennym, chwyta obecnie Standard w ręce swe kierownictwo w całym polskim przemyśle naftowym.

Standard pracował dotąd w Polsce pod postacią swych firm siostrzanych, jako to „Vacum Oil Co“ i założonych już w czasie powojennym firmy „Bracia Nobel“ i „Olej Skalny“. — W ostatnim czasie przeszła S. A. Limanowa w sferę wpływów Standardu, a przez fuzję Limanowej z koncernem „Silva - -Plana“ i ten ostatni koncern przeszedł pod wpływy Standardu.

O wiele widoczniej zaznacza się preponderancja Standardu w naszym przemyśle rafineryjnym. — Standard dysponuje tu wyłącznie własnemi rafinerjami w Libuszy, w Czechowicach i w Limanowej. — Ponadto dysponował dotąd Standard produkcją Polminu, ileże poza nielicznymi sklepami własnymi Polminu i poza bezpośrednią dostawą Polminu dla wojskowości i kolei, objął Standard (Nobel) sprzedaż pozostałych produktów Polminu w kraju. Standard dysponujący wyrobioną organizacją sprzedażną w Polsce, a zwłaszcza w byłej Kongresówce, siłą faktu zniewolił i inne rafinerje do oddania mu sprzedaży swych produktów rafineryjnych w kraju tak, że sam sprzedaje w kraju przeszło 40 proc. skartelowanej produkcji nafty, oleju gazowego i benzyny.

Najcharakterystyczniejszem było ustosunkowanie się dotychczasowe do Państwowych Zakładów Naftowych (Polminu) w obrębie kartelu rafineryjnego.

Gdy 1 grudnia 1921 wszystkie rafinerje naftowe w Polsce położone przystąpiły do podpisania umowy kartelowej, uczynił to również Rząd imieniem Państwowych Zakładów Naftowych liczą: się z tem, że wyjątkowe położenie przemysłu rafineryjnego wymaga wyjątkowych środków zapobiegawczych. Polmin przystępując atoli do organizacji kartelowej postawił za warunek: ograniczenie cen wewnętrznych, tak aby ceny wewnętrzne nie przekraczały cen eksportowych o więcej jak 30 proc. i utworzenie organizacji kartelowej, usuwającej dotychczasową konkurencję rafineryj polskich za granicą i ułatwiającej wzmożenie się naszej ekspanzji eksportowej. Mimo upływu dwu lat od chwili zawiązania kartelu nie tylko nie dotrzymano obu zasadniczych warunków, nie utrzymano stałego stosunku pomiędzy cenami wewnętrznemi i zewnętrznemi, nie utworzono dotąd organizacji eksportowej, tak że mimo istnienia od dwu lat kartelu rafinerzy polscy zwalczają się wzajemnie przy eksporcie, co wpływa ujemnie na jego rozwój. Równocześnie traci kraj na niskich cenach eksportowych, z powodu wzajemnego zwalczania się rafinerów z Polski eksportujących, a koszta tej walki eksporterów polskich opłaca konsument krajowy w postaci wyższych cen wewnętrznych, które mają pokryć deficyt, będący następstwem walki konkurencyjnej przy wywozie za granicę.

W powyższy sposób chybionym został zupełnie cel kartelu, potrzebnego zresztą w obecnych wyjątkowych czasach gospodarczych. Kartel nie stworzył wspólnej organizacji sprzedażnej w kraju, któraby umożliwiła szybkie i tanie obsłużenie ludności w kraju, kartel nie stworzył tej organizacji eksportowej, co siłą faktu wpływa ujemnie na rozwój i egzystencję naszego wywozu.

Jedno i drugie idzie po linji polityki konkurujących z nami wielkich koncernów a szczególnie Standardu amerykańskiego. W Polsce Standard przez swoje towarzystwo siostrzane Bracia Nobel rozbudowuje własną organizację sprzedażną i zbliża się konsekwentnie do realizacji swego programu zdobycia dla siebie naftowego monopolu handlowego, niemożność zaś rozwinięcia się polskiego eksportu naftowego dla braku organizacji eksportowej leży po linji zamierzeń Standardu amerykańskiego, który w ten sposób zdobywa łatwiej dla siebie nowe rynki zbytu za granicą.

Zdawałoby się wprost niemożliwem aby Rząd, który już z racji posiadania największej rafinerji i największych instytucyj naftowych powinien mieć nie tylko przeważający wpływ w kartelu, lecz nadto ze stanowiska państwowego i wojskowego, powinien ten zupełnie naturalny wpływ konsekwentnie do celów polskiej polityki naftowej wykorzystywać, dotychczas tego nie uczynił.

Powyższa anomalja staje się zrozumiałą, gdy uwzględnimy okoliczność, kto dotąd reprezentował w kartelu Państwowe Zakłady Naftowe i jakiem było kierownictwo dotychczasowe tych ostatnich. W ostatnich tygodniach usunął Rząd całą dotychczasową dyrekcję Państwowych Zakładów Naftowych, a naczelną dyrekcję poruczył tak wytrawnemu fachowcowi, jakim jest prof. dr. Stanisław Pilat. Należy się spodziewać, że polityka naftowa Państwowych Zakładów Naftowych podąży w przyszłości po torach odmiennych i odpowie w zupełności interesom polskiej racji stanu.

Marjan Rosenberg.

Dalszy ciąg artykułu prof. Rosenberga ukaże się w dziale gospodarczym naszego pisma we środę dnia 16 bm. Red.

Przemysł naftowy w listopadzie i grudniu 1926.

Ministerstwo P. i H. podaje w Nr. 6 wydawanego przez siebie tygodnika „Przemysł i Handel“, na podstawie dotychczasowych dat statystycznych, dane odnośnie do wyników osiągniętych w poszczególnych działach przemysłu naftowego, które poniżej w streszczeniu przytaczamy.

Produkcja ropy we wszystkich kopalniach w Polsce wyniosła w listopadzie r. 1926 ogółem 62.910 ton. Przeciętne dzienne wydobycie w porównaniu z miesiącem poprzednim spadło znowu o 40 ton.

Na markę standard, wraz z ropą łapaną, przypadało 4.693 ton a reszta, tj. 1.598 — na marki specjalne.

Największy spadek produkcji (w listopadzie 1926 r. w stosunku do listopada r. 1925) wykazał Borysław 5.010 ton, czyli 25 proc., następnie Tustanowice — o 1.450 ton, Bitków — o 620 ton, wzrost produkcji wykazała Mraźnica o 1.020 ton, w pozostałych gminach miał miejsce stosunkowo niewielki spadek produkcji. Ogólna ilość szybów w ruchu w ciągu miesiąca listopada wzrosła, prawie o 11, zaś ilość szybów w wierceniu o 5. Liczba zatrudnionych robotników na kopalniach ropy i gazu ziemnego wzrosła równocześnie o 95 osób i wynosiła 9.564. W przemyśle rafineryjnym było czynnych 29 rafineryj, które zatrudniały 6.007 robotników.

Przeróbka ropy w rafinerjach wyniosła

ogółem 68.648 ton, a wytwórczość produktów naftowych 61.337 ton. Ruch w rafinerjach zatem w porównaniu z miesiącem poprzednim osłabł stosunkowo bardzo nieznacznie. Spożycie produktów naftowych w kraju wyniosło ogółem 36.654 ton, wykazując wzrost o 2.997 ton w porównaniu z październikiem.

Eksport produktów naftowych wzrósł przeszło o 2000 ton, i wyniósł ogółem 40.872 ton, w czem prawie jedną trzecią stanowił olej gazowy.

Dzięki znakomitej konjunkturze na rynkach zagranicznych prawie całe zapasy tego produktu zostały już wysprzedane na d. 1 grudnia, zapasy oleju gazowego we wszystkich rafinerjach razem wynosiły zaledwie 6.485 ton.

Wywóz do poszczególnych krajów w listopadzie r. ub. w porównaniu z październikiem r. ub. wykazał także dosyć poważne różnice. W dalszym ciągu zaznaczył się znaczny spadek wywozu drogą wodną, a tem samem wzrost wywozu przez suchą granicę.

Wywóz przez Gdańsk spadł z 11.849 ton w październiku do 8.094 ton w listopadzie.

Wydobycie gazów ziemnych wyniosło w listopadzie r. ub. 39.874 tysięcy m. kub., czyli o 641 tys. mniej niż w październiku.

Wytwórczość gazoliny z gazów ziemnych wyniosła 1.925 ton, z czego na zapotrzebowanie krajowe wysłano 1.794 ton, a na eksport 20 ton. Ogólne zatem spożycie benzyny (z ropy i gazów) wyniosło w listopadzie 3.868 ton, w październiku — 3.609 ton. Ogółem w listopadzie było czynnych 17 fabryk gazoliny zatrudniających 153 robotników.

Wydobycie wosku ziemnego spadło o 3 tony a wyniosło ogółem 63 ton. Liczba robotników, zatrudnionych w kopalnictwie wosku ziemnego, wynosiła 589 osób.

Ogólny stan zatrudnienia w całym przemyśle naftowym wynosił w listopadzie 16.313 robotników.

Według danych tymczasowych, przypuszczalna produkcja ropy marki standardowej wyniosła w grudniu r. ub. 45.000 ton, a marek specjalnych: 670 ton w okr. drohobyckim, 580 ton w jasielskim i 370 ton w stanisławowskim, co razem daje około 6.120 ton brutto.

Nowe znaczne obniżenie produkcji przypisać należy okresowi świątecznemu, zmniejszonej wydajności otworów i brakowi znaczniejszych dowierceń w zagłębiu borysławskiem. W innych zagłębiach uzyskano wprawdzie zwiększenie produkcji, lecz bardzo nieznaczne i to dzięki dowierceniom nowych horyzontów ropnych w Dubnie i Rypnem, oraz zwiększonemu przypływowi ropy w otworach bitkowskich. — Zainteresowanie terenami w południowej Mraźnicy trwa w dalszym ciągu, jednak z powodu pory zimowej nie nastąpiło jeszcze większe ożywienie ruchu wiertniczego.

Przerobka ropy w rafinerjach zmniejszyła się w grudniu do 52.295 ton (w listopadzie 68.648 ton). W związku z tem zmniejszyły się zapasy produktów naftowych o 17.832 ton do 156.155 ton.

Eksport produktów naftowych w grudniu w porównaniu z listopadem zmniejszył się blisko o 6.000 ton.

Kronika naftowa.

== „Przemysł Naftowy" dwutygodnik wydawany nakładem „Kraj. Tow. Naft." zeszyt 3 (z dnia 10 lutego) opuścił prasę. Bogata treść zeszytu zawiera następujące artykuły: Prof. inż. Z. Bielski: „O przyszłość przemysłu naftowego". Dr. A. Kielski: „Kartel Naftowy". Inż. Jamróż: „Zagadnienie warunków i postępu pracy przy wierceniu udarowem". Z życia naszych organizacyj: „Krajowe Towarzystwo Naftowe". Przegląd Gospodarczy. Wiadomości bieżące. Nowy z zeszytem niniejszym wprowadzony dział „Przegląd prasy". Przegląd zagraniczny i kronika zagraniczna. Statystyka konsumcji wytwórczości i rozchodu produktów naftowych oraz wydobycia ropy gazu i wosku ziemnego.

== Przeciętna cena gazu ziemnego ustalona została przez Izbę Handlową i Przemysłową we Lwowie, w porozumieniu z Krajowem Towarzystwem Naftowem na podstawie faktycznie uskutecznionych dostaw w zagłębiu borysławskiem na styczeń 1927 r. w wysokości 6.36 groszy za jeden metr sześcienny. Przy obliczeniu ceny gazu, przypadającego na udziały brutto odliczyć należy z powyższej ceny koszta zabierania gazu z kopalni tj. koszta tłoczenia itp.

== Cena ropy borysławskiej przypadającej na udziały brutto za miesiąc styczeń 1927 r. ustalonej została w wysokości 2.020 zł. za 1 cysternę (10.000 kg.).

Kronika gospodarcza.

== Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę robotników. W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej został opracowany projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę robotników i poddany pod obrady specjalnej komisji prawniczej złożonej z urzędników — pracowników Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i znawców prawa cywilnego i karnego z pośród Ministerstwa. Obecnie Komisja zakończyła swe obrady. Projekt ten obejmuje wszystkich robotników, zatrudnionych w zakładach pracy prywatnych i państwowych z wyjątkiem robotników rolnych i dozorców domowych, reguluje kwestje zawarcia i rozwiązania umowy, kwestje sposobu wypłaty zarobków i możliwych potrąceń z tego zarobku, przewiduje wprowadzenie książeczek obrachunkowych, nieposiadających jednak charakteru książek legitymacyjnych oraz wprowadzenie regulaminu pracy w zakładach pracy zatrudniających ponad 20 robotników. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie pracy robotników obowiązywać będzie na całym terenie Państwa, uchylając dotychczas obowiązujące w tym zakresie przepisy prawne państw zaborczych.

== Rozwój naszej floty handlowej. Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach zostanie zawarta umowa między jednym z koncernów górnośląskich a Rządem, mocą której wspomniany koncern węglowy wydzierżawia od Rządu część południowego mola w Gdyni, obowiązując się jednocześnie dokonać na niem szeregu urządzeń przeładunkowych, przeznaczonych specjalnie dla węgla i zakupić kilka statków o łącznej pojemności około 10.000 ton ładunkowych.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 10 lutego. (Tel. wł.) — Obrót ogólny około 400 tys. dolarów, w tem około jedna czwarta w dolarach gotówkowych. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.93. Za rubla złotego żądano 4.72, chciano płacić 4.71 i pół. Gram czystego złota 594,84.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 10 lutego. (Tel. wł.) — Londyn 43.50, Berlin 46.76—47.24, Berlin (wypłata na Warszawę) 46.905—47.145, Gdańsk 57.93—58.07, Gdańsk (wypłata na Warszawę) 57.93—58.07, Wiedeń (czeki) 79.09—79.54, Wiedeń (banknoty) 79—80, Praga 376

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 10 lutego. (Tel. wł.) — Bank Kwilecki i Potocki 5.50, Bank Przemysłowców 1.90—1.20, Bank Spółek zarobkowych 9.70, Unja 10. C. Hartwig 25—25.50, Browary Grodzickie 1.20, Tri 21

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 10 lutego. (Tel. wł.) — Londyn 4.85 i jedna trzydziesta druga Paryż 3.93 Bruksela 13.91. Rzym 4.33 i pół, Madryt 16.78, Berno 19.23.

ZBOŻE.

Lwów, 10 lutego.

Na giełdzie sporadyczne transakcje w koniczynie białej loco Radziechów, za którą płacono 385 zł. za 100 kg., natomiast dla czerwonej koniczyny brak zainteresowania.

W zbożu chlebowem sytuacja nie uległa zmianie; żyto spadło w cenie.

Obroty w hreczce ograniczają się tylko do towaru doborowej jakości, podczas gdy dla poślednich gatunków zupełny brak odbiorców.

Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal. Usposobienie słabe.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica krajowa dworska 52'25—53'25, pszenica kraj. zbiorowa 49'25—50'25, żyto małopolskie 37'25—38'25, jęczmień małopolski browarniany 32'00—34'00, jęczmień małopolski przemiałowy 28'00—29'00, jęczmień małopolski pastewny 27'00—27'50, owies małopolski 29'25—30'25.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 10 lutego.

Kurs dolara osłabił się dziś na zł. 8'94. Giełda walutowo - dewizowa bezczynna. Poszukiwano dewizę na Pragę.

Bank Polski płacił: dolary efektywne zł. 8'90, Nowy Jork zł. 8'93, funt angielski zł. 43'40 (dewiza), a zł. 43'31 (waluta), frank francuski zł. 35'00 i 34'93, kor. norweska 229'50 i 229'04, szyl. austr. 126'11 i 125'86. Inne waluty i dewizy niezmienione.

Złoto w wolnym obrocie poszukiwane przy niewystarczającem zaofiarowaniu. — Ruble złote płacono dol. 5'26 wzgl. zł. 47'00 za 10 rubli. Inne bez zmiany.

Gram złota równa się 5'9484 zł., 100 złotych w złocie 172'69 złotych.

Na giełdzie akcyjnej w dalszym ciągu nastrój mocny przy ożywionych obrotach. Wszystkie prawie papiery poprawiły swe kursa. Notowano: 5 proc. państw. pożyczka konwersyjna zł. 57'00, Bank Przemysłowy 19 gr., Chodorów 110'00, 111'00 i 111'50 zł., Gazy wschodnie 24'75, 25'00, 25'25 i 25'50 zł., Gazolina 29'25 zł., Olkos 52'00 zł., Parowozy 67 gr., Pezet złotowy 3'75 zł., Pezet markowy 12 gr., Siersza górnicza 4'20 i 4'15 zł., Tespy 19'75 i 19'90 zł. Z papierów o stałem oprocentowaniu 4 proc. listy zastawne Bku Krajowego (tel. quel) 44'75 zł. za nom. 1000 koron, pożyczka krajowa dol. 5 za nom. 1000 kor., listy zastawne Banku Hipotecznego dol. 4'90 i 4'95 za nom. 1000 koron, 4 i pół proc. Banku Krajowego dol. 6'25 za nom. 1000 koron w żądaniu. Pozatem bez transakcji szacowano: Chybie 5'80 do 5'90 zł., Gaffota 12—18 gr., Ćmielów 26—28 gr., Górka 24'25—25'00 zł.

Z niekotowanych Azot 52 gr., Polski Przemysł Naftowy 60 gr., Arnia 75 gr., Superfosfat 2'00 zł., Gazy zachodnie 1'55 i 1'60 zł., Len 16 gr., Olkusz 65 gr., Jaworzno 17'10 i 17'00 zł., Bank Polski 112'00, 112'50 i 113'00 zł.

Kursy szacunkowe: Siersza elektr. 24'00—25'00 zł., Elektrosan 7 i pół do 8 gr., Schoen 33'00—35'00 zł., Przeworsk 275'00 do 300'00 zł., Gazociągi 46—50 gr.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kurs szacunkowe z 31. XII. 1926	Akcje kotowane	10 lutego	9 lutego	8 lutego
4'00	5.000	100	0'06	Bank Hipoteczny	—	0'78—0'79	—
—	6.000	100	0'12—0'13	Bank Przemysłow.	0'19	0'18½ - 0'19	—
—	3.000	—	0'03	Bank Ziem. kred..	—	—	—
1'00	—	100	103'00	Browary	—	118'00	117'00
10'40	6.250	100	101'00-103'00	Chodorów . . .	110'00-111'50	108'00	107'00
0'50	3.000	—	4'60	Chybie, ...	—	5'70	5'40
—	900	10	0'27	Ćmielów	—	—	—
—	—	—	2'00—2'10	Lokomotywy . .	—	—	—
—	—	—	0'15	Gafota	—	—	—
4'00	1.800	20	23'50	Gazolina . . .	29'25	28'50	28'25
—	220	100	17'30	Gazy Wschodnie .	24'75—25'50	24'75—25'00	24'00 - 24'25
—	2.000	100	17'00	Górka	—	—	—
0'05	—	—	0'48	Niemojowski . .	—	—	—
—	2.625	—	33'00	Olkos	52,00	—	—
0'04	2.500	10	0'28	Parowozy . . .	0'67	—	—
0'02	780	25	3'00	Pezet	3'75	—	—
—	—	—	1'10	Pocisk	—	—	2'00
—	500	—	0'20	Polska nafta . .	—	0'32	—
—	—	—	0'35	Rakszawa . . .	—	0'45—0'50	—
—	—	—	2'70	Siersza górn. .	4'20—4'15		—
2'50	5'000	25	17'25	Tespy	19'75—19'90	19'20	19'10—19'15
2.00	7.500	100	11'50	Zieleniewski . .	—	16'75—17'00	16'30—16'25
—	—	—	49'25—49'50	5% państ. poż. kon.	—	53'00—54'50	—
				Akcje niekotowane			
—	6.000	50	13'00	Cegielski . . .	—	22'00	—
—	—	—	0'05	Elektrosan . . .	—	—	0'06—0'07
—	—	—	0'35	Foresta.	—	—	—
—	—	—	1'35	Gazy Zachodnie .	1'55—1'60	1'50	1'55
—	—	—	0'40	Gazociągi	—	—	—
—	500	—	18'75	Jaworzno (po 25).	17'10—17'60	16'75	16'25
1'50	—	—	0'20	Len	0'16	—	0'16
—	—	—	14'00	Lesienice	—	20'00	—
0'10	—	10	0'55	Olkusz	0'65	—	0'60
0'10	—	—	0'70	Pol. Przem. Naft. .	—	—	—
10'00	2.016	10	275'00	Przeworsk okaz.	280'00-295'00	—	—
10'00	5.500	—	275'00	Przeworsk imien. .	—	—	—
—	5.500	—	0'60	Radziwiłł . . .	—	—	—
			32'00—34'00	chon	—	—	—
11'00	100000	10	83'75	Bank Polski	112'00-113'00	110'00-112'00	106'00-107'00
—	—	—		Pol. Przem. Naft. .	0'60	—	—

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8'94

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

Lwów 10 lutego 1927.

Waluty i dewizy:

Dolar amer.	zł.	8'90	Lir włoski	zł.	38'90
Nowy York	„	8'93	Guld. hol.	„	357'90
Dolar kan.	„	8'93	Kor. czesk.	„	26'51
Funt ang.	„	43'40	„ szwedz.	„	238'10
Fr. szwajc.	„	172'07	„ duńska.	„	2 8'00
Fr. franc.	„	35'00	„ norw.	„	239'50
Fr. belg.	„	24'70	Szyl. austr.		126'11
Marka niem.	zł.	211'60			

Złoto:

Gram złota	zł.	5'93	Kor. austr.	zł.	1'80
Dolar	„	8'94	„ skand.	„	2'38
Dukat	„	20'18	Marka niem.	„	2'12
Guld. hol.	„	3'58	Rubel	„	4'56
Funt ang.	„	43'27	Fr. un. łać.	„	1'72
Funt turecki	zł.	39'16			

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10 lutego 1927. (Pat)

Dolary ameryk.	8'92	8'94	8'93
Sztokholm	— —	— —	— —
Belgja	— —	— —	— —
Belgrad	— —	— —	— —
Bukareszt	— —	— —	— —
Holandja	358'80	359'00	357'90
Kopenhaga	— —	— —	— —
Londyn	43'52	43'63	43'49
Nowy York	8'95	8'97	8'93
Paryż	35'23	35'32	35'19
Praga	26'57	26'63	26'51
Szwajcarja	172'50	172'93	172'07
Wiedeń	126'68	126'76	126'06
Włochy	38'80	38'89	38'71

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 10 lutego 1927 (zamknięcie) (Pat).

Paryż	zł.	20'42	Kopenhaga	zł.	130'60
Londyn	„	25'23	Sofja	„	3'75
Nowy York	„	5'20	Praga	„	15'4
Belgja	„	72'30	Warszawa	„	58'50
Włochy	„	22'45	Budapeszt	„	90'50
Hiszpanja	„	87'00	Białogród	„	9'15
Holandja	„	208'00	Ateny	„	6'75
Berlin	„	123'25	Konstantynopol	„	2 62
Wiedeń	„	73'30	Bukareszt	„	2'92
Sztokholm	„	138'75	Helsingsfors	„	13'10
Oslo	„	138'75	Buenos Aires	„	216'00

tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 10 lutego 1927 (Pat)

Nowy York	485'—	Hiszpanja	28'98
Holandja	12'2	Portugalja.	— —
Francja	123'55	Danja	18'19
Belgja	34'68	Szwecja	18'17
Włochy	112 43	Norwegja	18 85
Niemcy	20'45	Helsingsfors	192'—
Szwajcarja	25'22	Praga	163'75

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 10 lutego 1927. (Pat)

Londyn	125'50	Danja	678 50
Nowy York	25 46	Holandja	1018 —
Belgja	354 00	Norwegja	655 50
Hiszpanja	425'75	Szwecja	674 25
Włochy	110'—	Rumunja	14 15
Szwajcarja	489 75	Niemcy	603

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 10 lutego 1927. (Pat).

Amsterdam	289'64	Madryt	118'95
Belgrad	12'45	Medjolan	30'60
Berlin	168'61	Nowy York	708'75
Bruksela	98 54	Paryż	27'80
Budapeszt	123'99	Praga	21'95
Bukareszt	7'46	Sofja	3'10
Oslo	182 30	Sztokholm	189 10
Kopenhaga	189 05	Warszawa	79'05
Londyn	34'40	Zurych	136'30

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10 lutego 1927, (Pat).

Papiery procentowe:

8 pr. poż. złot.	99 00	6 pr. poż. kolej.	101'00
4 pr. poż. dolar.	—'—	5 pr. poż. konw.	57'—

Akcje:

Bank Polski	112'—	Fitzner Camper	3 10
Bk. Dysk. Warsz.	— —	Lilpop	14'50
Bk. Handl. Warsz.	4'75	Modrzejów	6 50
Pol. Bk. Przem.	0'—	Norblin	107'—
Bk. Zachodni	2 60	Ostrowieckie	14 00
Bk. Zw. Sp. Zar.	10'—	Parowozy	70
Kijewski	—'—	Pocisk	2'05
Puls	6'50	Rohn Zieliński	0'—
Spiess	—'—	Rudzki	1'45
Elektryczność	70'—	Starachowice	2'62
Siła i Światło	65,00	Ursus	16.
Chodorów	—'—	Zieleniewski	15 75
Czersk	0'—	Żyrardów	15'25
Częstocice	1 85	Borkowski	1'60
W. T. F. Cukr.	4'25	Syndykat Roln.	0'10
Firley	37'00	Haberbusch	88'—
W. I. K. Węgla	88 00	Spirytus	2'50
Polska Nafta	0'—	W. T. T. Żegl.	—'—
Bracia Nobel	3'00	Ćmielów	—'—
Cegielski	22'00	Sole potasowe	16 00

tendencja: ustalona.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 10 lutego 1927. (Pat).

Pol. Bk. Przem.	0'—	Pocisk	—'—
Bk. Hipoteczny	0'—	Górka	—'—
Pow. Bk. Kred.	—'—	Tepege	9 00
Bk. Małopolski	0'00	Nafta	—'—
Bk. Komerc.	0'—	Pezet	—'—
Bk. Handlowy	—'—	Olkusz	—'—
Bk. Zw. Sp. Zar.	9.75	Pokucie	—'—
Z. B. K.	—'—	Syndykat kosz.	—'—
Tohan	0'25	Gazy	—'—
Pharma	1 8	Trzeb. Tłuszcz	0 00
Zieleniewski	16 4.	Krakus	0'31
Cegielski	—'—	Ćmielów	—'—
Trzeb. Żel.	0'35	Siersza elektr.	26'00
Parowozy	0.67	Chodorów	110 -
Niemojowski	0 49	Piasecki	—'—
Siersza górnicza	3'25	Chybie	5'70

tendencja niejednolita.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 10 lutego 1927. (Pat)

Skoda	151 10	Bk. Małopol.	—'—
Zieleniewski	13 05	Bk. Hipoteczny	—'—
Fanto	12'20	Nafta	12'35
Karnaty	40 10	Mraźnica	2 70
Galicja	73'50	Tepege	—'—
Schodnica	—'—	Browary	—'—
Siersza	3.15	Rakszawa	—'—

WSKAŹNIKI GOSPODARCZE.

Lwów, 10 lutego

Dolar, kurs oficjalny	Zł.	8'90
Dolar, kurs prywatny	„	8'96
Złoty w Zurychu		58'00
Frank złoty	Zł.	172'69
Gram złota	„	5'94
Kilogram chleba	„	0'63
„ mięsa woł.	„	2'20
„ cukru	„	1'50
Cetnar żyta	„	38'00
Tona węgla górnoś.	„	55'00
Wskaźnik kosztów utrz.		195, 6
Bezrobotnych		242'3 6
Złotych w obiegu	Zł.	915.400.000
Z tego banknotów	„	539.300.000
„ bilonu	„	3751.00.000
Stopa dyskontowa		5½%

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz.

ZAJĄCE ZŁ. 3·50

bez skórki duże podolskie ostatni transport **nadszedł do handlu**

Karola Krupińskiego

LWÓW, AKADEMICKA 4.
Telefon 26-54. 1226

KAMIENICĘ w odcinku Rynek-Politechnika kupimy o kilku wolnych pokojach i dużej sali obradowej, względnie z możliwością przeróbek. Listownie do Administracji: „Związek". 1145

KAMIENICĘ, Rynek sprzedam. Listy: Adm. Słowa dla „Wkład 50.000 złotych". 1173

POŃCZOCHY gumowe: przeciw żylakom, przeciw puchnięciu i wycieńczeniu nóg. Opaski brzuszne dla mężatek poleca: bandażysta Polaczek w Samborze. Cenniki darmo. 1203

KAPELUSZE i woale żałobne poleca Topolnicka, Kopernika 1. 1221

PIANINO krzyżowe, prawie nowe sprzedam. Wiadomość z grzeczności Schex I Stenzel, Sykstuska 2. 1240

JADALNIA palisandrowa wiedeńska, sypialnia, salonik mahoniowy oraz wiele innych rzeczy do sprzedania Wiadomość firma Markiewicz, Rynek 42, sklep korzenny. 1274

PORTRETY akwarelowe Stankiewiczówna, Zacharjewicza 3, Od 3—5. 1257

PARCELE budowlane przy ul. Potockiego sprzedaje na raty Inż. Durbak, Lwów Czarneckiego 26. 1255

MOTORY NA GAZ

(gazogeneratory)
oraz na ropę, naftę, benzynę i elektryczne **na dogodne spłaty,** również Maszyny młyńskie, Turbiny, Transmisje, Siatkę, Gazę, Pasy, Gurty, Tokarnie, Wiertarki, Heblarki, Piły, Pompy, Prasy do oleju, Prasy do dachówek, Piece żelazne, Wagi, wszelkie Narzędzia, Stal, Blachę, poleca firma:

„PILOT"

817
Centrala we Lwowie ul. Batorego 4.

PASSEPARTOUTS do obrazów i t. p. wykowuje znana artystyczna introligatornia M. Krzywieckiego, Lwów, Piekarska 1c. 513

GOSPODARSTWO ROLNE, kilkudziesięcio morgowe, blisko Lwowa, z doskonałymi budynkami, wygodnem mieszkaniem, sadem etc. sprzedam bez pośrednictwa Dopuszczalny obszar mniejszy. Zgłoszenia pod **„Piękna okolica"** do **Słowa Polskiego.** 1144

SIANO

średniej jakości około 300 ton do **sprzedania.** 1254
Informacje: Inż. M. Stadler. Zimorowicza 19/II. p. 11—1 i 4—6.

OPONY ENGLEBERT

„CYCLECAR" Sp. z o. por.
LWÓW, ROMANOWICZA L. 9.
Telefon 20—01. 1194

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

Biuro Machniswskiej Koparnika 22, telefon 445, poleca: kucharzy, bony. pielęgniarki, wykwintne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę miastową, dworska, restauracyjną. 643

RZĄDCA gospodarczy (Ślązak) kawaler lat 25 z ukończoną szkołą rolniczą, z kilkuletnią praktyką we wzorowych majątkach, z dobremi świadectwami, sam prowadzi buchalterję, poszukuje posady zaraz lub od 1 marca br. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Ślązak". 231

ZDOLNA urzędniczka poszukuje zajęcia popołudniowego na kilka miesięcy. Zgłoszenia do administracji Słowa pod „Warunki". 1209

TYSIĄC ZŁ. i więcej (stosownie do wartości) zapłacę za wyrobienie posady we Lwowie, dla 50-cio letniego emeryta w pełni sił, o nieposzlakowanej przeszłości, wybitnie zdolnego i inteligentnego. W korzystnych warunkach może złożyć kaucję bezwzględnie zabespieczoną z normalnem oprocentowaniem, Zgłoszenia: pod **„Ostoja"** do administracji Słowa Polskiego. 1143

KUCHARKA, dochodząca samodzielna, dobrze polecona szuka zajęcia do gotowania, Lwów. ul. Zyblikiewicza 18, u dozorcy 1258

MŁODY kawaler o średnim wykształceniu, posiadający znajomość buhalterji, korespodencji i pisania na maszynie, oraz paroletnią praktykę na folwarku przy gospodarstwie, poszukuje posadę na folwarku. Zgłoszenia do Adm. Słowa Pol. „Kawaler". 1262

KUCHARKA do wszystkiego poszukuje pracy jako dochodząca lub na stałe umie ładnie prać i prasować męską bieliznę. Zgłoszenia pod M. Z, do Słowa Polskiego. 1268

POWAŻNA FIRMA

zamierza zorganizować względnie rozbudować we wszystkich miastach Rzeczypospolitej sieć zastępstw na pierwszorzędne

MASZYNY I NACZYNIA MLECZARSKIE

zagran. i krajowe z ewent. składami konsygnacyjnymi. W tym celu

POSZUKUJE SOLIDNYCH FIRM

ustosunkowanych wśród rolników (składy maszyn i narzędzi rolniczych, towarów żelaznych i t. p.), które zechcą zgłaszać się, podając dokładny adres oraz szczegółowe informacje co do charakteru i zakresu przedsiębiorstwa, ewent. pomieszczeń, gwarancji i t. p. — Zgłoszenia pod „Maszyny mleczarskie" do Biura Ogłoszeń Teofila PIETRASZKA, Warszawa. Marszałkowska 115.

1263

Nakłady Spółki Wydawniczej

Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego" (ulica Zimorowicza 15) i księgarniach.

STANISŁAW GRABSKI:	**Naród a Państwo**	3·—	Zł.
Prof. Dr. M. T. HUBER:	**Albert Eistein i jego teorja** (wydanie drugie)	—·75	„
J. HABBERTON:	**Chłopyszki Heleny** Humoreska	1·—	„
Dr. JAN CZEKANOWSKI:	**Wschodnie zagadnienia zagraniczne Polski**	1·—	„
SIR SAMUEL M. STUART:	**O pogromach w Polsce**	—·50	„
Ppłk. JÓZEF SOPOTNICKI:	**Kampanja polsko-ukraińska** z 12 szkicami	3·—	„

DRUT POCYNKOWANY

DRUT KOLCZASTY ZWYKŁY I CYNKOWANY, MOCNY
DRUTY ŻEL. TWARDE, SPRĘŻYNOWE, ŻARZONE, SPECJALNE WE WSZYSTKICH GRUBOŚCIACH OD 0,2 mm.
POLECA ZE SKŁADU
KRAKOWSKA FABRYKA DRUTU I WYROBÓW ŻELAZNYCH
SPÓŁKA AKCYJNA
KRAKÓW-PODGÓRZE ROMANOWICZA 5. TELEFON 277.
ADRES TELEGRAFICZNY „METALGOR".
NA ŻYCZENIE DRUT JEST WYWAŻONY W KRĄŻKI. KRÓTKIE TERMINY DOSTAWY. DOGODNY KREDYT WEKSL.

KUCHARKA uczciwa, pracowita, poszukuje posady od 15-tego tylko w domach katolickich. Administracja „Zdolna". 1246

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo.

Żądajcie prospektów! 1265

ZDOLNA kucharka, z dobremi świadectwami, prasująca pięknie bieliznę męską poszukuje miejsca do kuchni Łaskawe zgłoszenia u dozorcy, pl. Dąbrowskiego Nr. 8. 1279

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
8 groszy za wyraz.

3 POKOJE, kuchnia, nyża, łazienka w śródmieściu przy pierwszorzędnej ulicy, nadające się doskonale także na biuro lub dla lekarza zamienię na słoneczne trzypokojowe mieszkanie okolica parku Stryjskiego lub Sapiehy Zgłoszenia do administracji pod „Natychmiast 37" 1223

2 POKOJE lub 1 słoneczne z balkonem, z meblami usługą zaraz do wynajęcia. Czynsz za kilka miesięcy. — Petczyńska 2, drzwi 4, parter. 1217

NIEUMEBLOWANY pokój kawalerski z łazienką poszukiwany Zgłoszenia do administracji pod „Ameryka" 077

OSOBA samoistna, skromnych wymagań, szuka pokoju suchego słonecznego przy inteligentnej starszej osobie z utrzymaniem lub użyciem kuchni. Zgłoszenia z podaniem warunków w Adm. Słowa Pol. pod „Samoistna". 1275

POKÓJ słoneczny umeblowany do wynajęcia. Zgłoszenia Magazyn papieru, Legjonów 11. 1259

POKÓJ frontowy umeblowany, osobne wejście, elektryka zaraz do wynajęcia. Listopada 43, drzwi 12, 1277

WOLNE POSADY.
8 groszy za wyraz.

Zarząd Spółdzielni
„WŁASNA STRZECHA"
WE LWOWIE
rozpisuje
KONKURS OFERTOWY
na następujące roboty:

1) **lakiernicze i szklarskie,**
2) **dostawy okuć do drzwi i okien,**
3) **dostawy deszczułek posadzkowych wraz z układaniem,**
4) **roboty zduńskie,**
5) **instalacje światła elektrycznego i dzwonków,**
6) **instalacje gazowe i wodociągowe.** 1267

Warunki ogólne i techniczne wydaje Zarząd od dnia 12 bm. w godzinach 5 7-mej przy pl. Marjackim l 7, II. schody, III. p. Oferty w zamkniętych i opieczętowanych kopertach należy składać w Zarządzie do dnia 21 bm. włącznie. — Do oferty należy dołączyć wadjum 10% oferowanej sumy. — Oferty bez wadjum nie będą rozpatrywane. — Otwarcie ofert nastąpi dnia 23 bm. o godzinie 5-tej popołudniu w mieszkaniu p. Inżyniera Weissa ul. Łyczakowska l. 14. Oferenci mogą być obecni przy otwarciu.

Pomocnika biurowego

kawalera, piszącego biegle na maszynie poszukuje się na prowincję. Zgłoszenia pisemne do Reklamy „Orbis". Lwów, Jagiellońska 20 z zapodaniem referencji z odpisami świadectw pod „Z. K.". 1269

POTZEBNA bona do trojga dzieci w wieku 1½, 5, 7, lat. Wymagane ie. Zgłoszenia tylko pisemne, odpisy świadect rencje, Henryk Jełowicki, Chocimierz. 1260

PISARZ ze szkołą mleczarską potrzebny od 1-go kwietnia do Zarządu dóbr Zaleszczyki Małe, poczta Jazłowiec. Odpisy świadectw przesłać. Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 1233

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

MALOWAĆ na jedwabiu (batik) wypukłem złotem, srebrem, wyuczam nawet nieumiejących rysować. Z prowincji w jednym dniu. Maluję suknie, szale, ekrany, obrazy, powiększam portrety, nawet z najmniejszej fotografji. Lwów. ul. Zyblikiewicza 49, II p. 1218

FRANCUSKA poszukuje lekcji. Zgłoszenie pod „Francuska" do Adm. Słowa 1256

DO matematyki, fizyki, nauczyciel (ka) na wyjazd, zakres seminarjalny, poszukiwany (na) natychmiast. Biuro Niemczynowskiej, Lwów. plac Akademicki 3. Telefon 13-61. 1280

ROZNE DONIESIENIA
8 groszy za wyraz.

Dużo dolarów dostarczy

w krótkim czasie biegły fachowiec za oddanie do komisowej parcelacji obszaru dworskiego, na który są gotowi reflektanci. Kandydat na wymienione przedsiębiorstwo złoży kaucję i wykaże się odpowiednie i referencjami. — Zgłoszenia: Administracja Słowa Polskiego pod „X, Y. Z." 1103

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenię seksualna, leczy specjalista Dr Frisch Wałowa 11 971

PENSJONAT w Szczawnicy do wydzierżawienia na sezon 1927. Zgłoszenia do administracji pod „I. M". 1177

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie najtaniej Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6, telefon 18-48, 10830

ZARZĄD dóbr Suchowola koło Lwowa, p. loco poszukuje parę koni wyjazdowych. 1176

KAŻDEMU i wszędzie dam możność łatwego zarobku od 60 do 120 Zł. tygodniowo przez zwiedzanie rolników. Na odpowiedź znaczek Zgłoszenia **Ogniarek,** Grodzisk, Poznańska 44, (Poznańskie). 126

FOLWARK 400 morgów z budynkami zaraz do wydzierżawienia koło Krasnego. Warunki dogodne. Zgłoszenia: Koło gospodarskie Złoczów 126

POWAŻNA firma wydawnicza odda zastępstwo w poszczególnych miastach osobom uzdolnionym godnym zaufania kapitał niepotrzebny Zgłoszenia z referencjami do Admin. pod: Intensywny kolportaż. 1253

ZAKŁAD fryzjersko perukarski Zygmunta Kostynowicza Sapiehy 29, zawiadamia PT P. ze wykonuje najmodniejsze fryzury, manicure, roboty perukarskie. Ceny niskie, abonament czesania pań 1235

NAROL ad Bełziec tymczasem jeszcze nie wiem depresja Jurek L 1042

B. C. 1234 Nie zawiodłam się, dziękuję. Żal nie wysłowiony z powodu spóźnionych wiadomości. Możemy list wysłać do Warszawskiego lub gdzie poprzednio, lecz przynajmniej wiadomość, trzy dni naprzód. 1252

KORZYSTAJ

Z POŁĄCZEŃ LOTNICZYCH POLSKIEJ LINJI LOTNICZEJ „AEROLOT" S. A.

INFORMACJE:

Lwów	№	telefonu	9-35
	„	„	8-11
	„	„	6-10
	„	„	12-75
Kraków	„	„	32-38
	„	„	25-45
Warszawa	„	„	9-90
	„	„	19-88
	„	„	8-50
Łódź	„	„	3-11
	„	„	26-15
Gdańsk	„	„	415-31
Wiedeń	„	„	703-95
			1 485-60

11603

Dzieła, Broszury Afisze Czasopisma oraz wszelkie druki

przyjmuje
Drukarnia „Słowa Polskiego"
ul. Zimorowicza 11-15.

Redaktor odpowiedzialny i zarzadca drukarni: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego". Lwów. Zimorowicza 15.